

Julian Borkowski

Harcerska działalność konspiracyjna, pobyty na Pawiaku i dalsze losy Juliusza Bogdana Deczkowskiego "Bejota", "Laudańskiego"

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 105-154

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julian Borkowski

Warszawa

Harcerska działalność konspiracyjna, pobyt na Pawiaku i dalsze losy Juliusza Bogdana Deczkowskiego „Bejota”, „Laudańskiego”

Słowa kluczowe

Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot”, „Laudański”, Pawiak, Szare Szeregi, Armia Krajowa, batalion „Zośka”, Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”, al. Szucha, Jan Bytnar „Rudy”, Eugeniusz Kecher „Kołczan”

Streszczenie

Artykuł omawia sylwetkę pfm. ppor. Juliusza Bogdana Deczkowskiego „Bejota”, „Laudańskiego”, harcerza 42. Warszawskiej Drużyny Lotniczej Chorągwi Warszawskiej ZHP, w okresie konspiracji 2. drużyny Hufca „Mokotów Dolny” (MD-200), 2. drużyny Hufca „Mokotów Górny” (MG-200), drużynowego 3. drużyny Hufca „Sad” (Sad-300), Grup Szturmowych Szarych Szeregów – Oddziału Specjalnego „Jerzy” Kedywu KG AK, żołnierza II plutonu „Alek” 2. kompanii „Rudy” harcerskiego batalionu AK „Zośka”. W materiale zwrócono uwagę na wydarzenia związane z aresztowaniem Deczkowskiego, śledztwo w al. Szucha i pobyt na Pawiaku do momentu zwolnienia. Przedstawiono w skrócie losy bohatera w konspiracji, udział w akcjach dywersyjnych, np. akcji „Wilanów”, uczestnictwo w szkoleniach w podziemiu oraz szlak powstańczy w batalionie „Zośka” Wola – Stare Miasto – Czerniaków, po wojnie zaś działalność związaną z ekshumacjami towarzyszy broni i utrwalaniem pamięci poprzez pisanie wspomnień. To zaangażowanie spotkało się z represjami władz komunistycznych. Juliusz Deczkowski był po wojnie dokumentalistą ruin więzienia Pawiak, aktywnie brał także udział w pracach społecznych na rzecz upamiętniania tego miejsca, w szczególności poszukiwania metod konserwacji drzewa pawiackiego. W artykule przedstawiona została również droga zawodowa bohatera i jego osiągnięcia.

Mające ponurą sławę więzienie śledcze na Pawiaku, przez które przewinęło się w okresie okupacji od 65 do 100 tysięcy więźniów różnych zawodów, narodowości, członków organizacji niepodległościowych i podziemnych, było miejscem przetrzymywania członków wielu warszawskich rodzin, a pobyt tam odcisnął swe piętno nie tylko na ich życiu, ale wpłynął także na losy ich rodziców, rodzeństwa, krewnych. Wśród kartotek przewijają się również personalia i pseudonimy harcerzy z Szarych Szeregów. Jednym z nich był Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot”, „Laudański”.

Urodził się 20 kwietnia 1924 roku w Bydgoszczy. Miał dwóch braci: Stanisława Zdzisława (ur. 26 lipca 1925 r. w Warszawie) i Józefa Zbigniewa (ur. 23 listopada 1926 r. w Warszawie) oraz siostrę Barbarę (ur. 20 listopada 1930 r. w Warszawie). Wszyscy byli potomstwem Juliana, uczestnika walk o niepodległość Polski w 1918 roku, w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, odznaczonego trzykrotnie Krzyżem Walecznych, kierowcy, mechanika samochodowego w warszawskiej firmie Dziewulski i Lange, późniejszego żołnierza – strzelca występującego pod pseudonimem „Zaiwaniacz”, działającego w konspiracji w 116. plutonie 2. kompanii zgrupowania AK „Konrad” na Powiślu, a w Powstaniu Warszawskim w II obwodzie „Żywiciel” AK oraz Marii z domu Kapuścińskiej¹.

Juliusz Bogdan Deczkowski uczęszczał do szkoły powszechnej nr 85 przy ul. Narbutta na Mokotowie.

¹ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 1; Muzeum Harcerstwa – Archiwum Stowarzyszenia Szarych Szeregów (MH-ASSzSz): Teczka personalna Józefa Zbigniewa Deczkowskiego nr 2548: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; J. B. Deczkowski, *Życiorys (brudnopis, szkic)*, Warszawa 15 października 1990 r., k. 1, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 1, 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; w tym miejscu autor składa małżonce Juliusza Bogdana Deczkowskiego serdeczne podziękowanie za udostępnienie zbiorów prywatnych; A. de Michelis, A. Grudniewska, *Pod rozkazami „Konrada”*. *Pierwsza monografia III Zgrupowania Obwodu Warszawskiego AK*, Warszawa 1993, s. 28; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli... biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002, s. 61.

Wszyscy trzej bracia Deczkowscy złączyli się od najmłodszych lat z harcerstwem (Stanisław i Józef od 1936 r., Juliusz od 7 listopada 1937 r.), będąc członkami 42. Warszawskiej Drużyny Lotniczej Harcerzy im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, której drużynowymi byli Edward Maliszewski i od lipca 1938 roku Ludwik Rymarz, komendant szczechu². 27 lipca 1938 roku Juliusz Deczkowski złożył przyrzeczenie harcerskie na ręce komendanta Hufca Mokotów hm. Mariana Bukowskiego i otrzymał krzyż harcerski L. 876 serii CLXXXVII. Przechodził kolejno stopnie: młodzika (15 lipca 1938 r.), wywiadowcy (27 lipca 1938 r.), ćwika (15 stycznia 1939 r.), które zostały nadane przez harcerza Rzeczypospolitej (HR) Ludwika Rymarza. Do wybuchu wojny zdobył 13 sprawności. Juliusz Deczkowski był zastępowym zastępu „Jastrzębi” 42. WDLH i wziął udział w zlocie Chorągwi Warszawskiej ZHP w Wesołej w dniach 27–29 maja 1939 roku³.



Książeczka służbowa ze zdjęciem harcerza Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Warszawa po 1937 r., fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej

² J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, Warszawa 1999, s. 14.

³ Książeczka służbowa L. 7702/2748 wystawiona na nazwisko Bogdana Deczkowskiego przez komendanta Chorągwi Warszawskiej hm. Zbigniewa Trylskiego, bez daty wydania, zbiory prywatne Krystyny Deczkowskiej; w książeczce figuruje drugie imię właściciela; J. B. Deczkowski, *Życiorys (brudnopis, szkic)*, Warszawa 15 października 1990 r., k. 1, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 61.

Po ukończeniu szkoły powszechnej nr 85 w czerwcu 1938 roku, Deczkowski próbował zdać egzamin do gimnazjum im. Tadeusza Rejtana. Pomimo zadowalającej oceny nie został jednak przyjęty, a kształcenie kontynuował w prywatnym gimnazjum Władysława Giżyckiego. Do wybuchu wojny ukończył jedną klasę⁴.

W czasie kampanii wrześniowej od 1 do 8 września 1939 roku pełnił służbę w Pogotowiu Harcerzy w Warszawie, pełniąc funkcję gońca w państwowym budynku wodociągów przy placu Starynkiewicza.

Dnia 11 listopada 1939 roku Juliusz Bogdan Deczkowski wstąpił do podziemnego harcerstwa męskiego podczas kominka w mieszkaniu Hieronima Sabały przy ul. Mokotowskiej 57⁵. Początek konspiracji następująco utkwiał mu w pamięci:

Spotkanie rozpoczęło się od zagajenia Ludwika Rymarza (przedwojennego komendanta Szczepu 42 WLDH) nawiązującego do pamiętnej daty odzyskania niepodległości Polski po I wojnie światowej, poinformowania zebranych, że należymy do zakonspirowanego Związku Harcerstwa Polskiego, który [później] przyjął nazwę „Szare Szeregi”⁶.

Podczas tego listopadowego kominka Juliusz przyjął pseudonim „Bejot”, potem zmienił go na „Laudański”, jego bezpośrednim przełożonym był drużynowy Hieronim Sabała „Flora”⁷. Zimą 1940 r.

⁴ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 56; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 18–19, 26; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 61.

⁵ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 27; MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 1, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 1 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁶ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 56.

⁷ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 1.

Juliusz Bogdan Deczkowski złożył przyrzeczenie na ręce drużynowego „Flory” do Szarych Szeregów. Grupa harcerzy, związana z przedwojennym Szczepem 42. WLDH, rozpoczęła werbunek zakonspirowanych zastępów 1. WDH im. Romualda Traugutta (tzw. Czarnej Jedynki), działającej na terenie Obowiązkowej Szkoły Zawodowej nr VII, czyli tajnego gimnazjum im. Tadeusza Rejtana na Mokotowie. Jedną z pierwszych osób zwerbowanych przez „Bejota” wiosną 1940 roku był Tytus Karlikowski „Wąż”, uczeń tej szkoły⁸.

Harcerze tego szczepu zaangażowali się w szkolenie, zdobywanie sprawności, uczestniczyli dwa razy w tygodniu w zbiórkach konspiracyjnych, podjęli się kolportażu prasy podziemnej, uczyli się łączności, samarytanki, wydawali konspiracyjną, niezachowaną do dziś gazetkę zatytułowaną „Odwet”. Powróćmy do wspomnienia „Laudańskiego”:

Następnie została przeczytana przez Bronisława Leśniewskiego gazetka „Odwet”. Jeden egzemplarz tej gazetki otrzymałem dla swego zastępu. Gazetka była redagowana przez: Ludwika Rymarza – „Misia Kudłatego”, Hieronima Sabałę – „Florę”, Bronisława Leśniewskiego – „Bronka” i Zenona Mostka (Mostowskiego) – „Zawiszę”, „Vege”. Pamiętam następujące fragmenty tej gazetki tylko w zakresie ogólnym: 1. sprawy harcerskie podawane tak, jak w rozkazach przedwojennego Szczepu 42 WLDH, ale bez wymieniać nazwisk, a podawane były tylko pseudonimy lub imiona, 2. wiadomości z nasłuchu radiowego – dostarczane przez braci Mostków (mieli oni w swym mieszkaniu przy ul. Puławskiej 99c ukryte radio), 3. zachętę do kontynuowania służby w warunkach konspiracyjnych aż do zwycięstwa. Nie pamiętam dokładnie, ile egzemplarzy nakładu miał pierwszy numer „Odvetu”, prawdopodobnie 4 lub 5. Gazetka była napisana ręcznie przez „Bronka” zielonym atramentem. Tytuł gazetki był zaznaczony dużymi literami. Nie pamiętam, czy były wydawane następne numery „Odvetu”. Być może, że była to jednodniówka. (...) Mój pierwszy egzemplarz „Odvetu” czytali m. in. moi bracia Stanisław – „Madejski” i Zbigniew – „Jurand”, Bolesław Szpilarski „Szpilka”... Po upływie pewnego czasu, ojciec mój znalazł tę gazetkę ukrytą we wnętrzu pudełka szachownicy, obok szufladki i po małej awanturze spalił ją w piecu⁹.

⁸ J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 1, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 61.

⁹ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: J.B. Deczkowski, *Oświadczenie na temat gazetki „Odvet”*, Warszawa 6 stycznia 1986 r., k. 1, 2.

Dnia 20 czerwca 1940 roku druh Juliusz został awansowany do stopnia harcerza orlego przez HR Ludwika Rymarza „Kudłatego Misia”, komendanta Szczepu 42. WDH i jednocześnie od połowy 1940 roku członka Komendy Hufca „Mokotów Dolny” Szarych Szeregów kierowanej przez HR Jana Banacha „Sawczuka”. Awans ten miał miejsce na Polu Mokotowskim, w pobliżu wzniesienia, na którym spoczywała w maju 1935 roku trumna z ciałem marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁰. Trzeba tu na marginesie wspomnieć, że drużyna „Flory” otrzymała przydział jako 2. drużyna w Hufcu „Mokotów Dolny” (MD-200), a „Bejot” został zastępcą drużynowego¹¹. Po aresztowaniu druha Sabały drużynę objął dotychczasowy przyboczny Eugeniusz Kecher „Kołczan”¹². Deczkowski tak charakteryzował go w swoich wspomnieniach: „był niskiego wzrostu, szeroki w ramionach, o bujnych, ciemnych włosach i brązowych oczach”¹³.

Jednocześnie Juliusz Deczkowski od lutego 1940 roku kontynuował naukę w tajnym gimnazjum Giżyckiego, mającym charakter prywatnej szkoły ogrodniczej I stopnia, przy ul. Puławskiej 113¹⁴. Po zbombardowaniu przez lotnictwo sowieckie budynku szkoły kształcił się w tajnym gimnazjum im. Rejtana, które wraz z gimnazjum im. Władysława Giżyckiego przy ul. Puławskiej nosiło niemiecką nazwę *Vorbereitungs Lehrgang für Fachschule nr VII*.

„Bejot” mieszkał wraz z braćmi i rodzicami na Mokotowie przy ulicy Ursynowskiej 10, gdzie w mieszkaniu pod numerem 5 został zorganizowany lokal konspiracyjny.

¹⁰ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 33; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

¹¹ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Ankieta b. więźnia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (Okręg Warszawski) na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 1.

¹² *Szare Szeregi Mokotowa. „Ul Wisła” – „Blok Radiostacja”*, 1991, z. 2, pod red. M. Michałowskiego, s. 3, 4.

¹³ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 20.

¹⁴ Ibidem, s. 28.

W ramach podziemnej służby brał udział w akcjach Obwodu Mokotów Dolny Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, m. in. tworząc napisy na murach, rozlepiając ulotki, zwalczając propagandę niemiecką poprzez bojkot kin¹⁵. Ta ostatnia działalność stała się bezpośrednią przyczyną jego uwięzienia przez gestapo¹⁶. „Laudański” wspominał po latach:

Po południu 9 maja 1941 r. spotkałem się nad Wisłą z Tadeuszem Urbańskim i Romanem Romanowskim. Tadeusz miał jeszcze tego dnia rozkleić na ulicach Warszawy kilkanaście ulotek. Były to podłużne, pokryte klejem arabskim, wstążki białego papieru, o wymiarach około 40 x 5 cm, z czerwonym, drukowanym napisem: „SAME ŚWINIE SIEDZĄ W KINIE”.

Roman był moim cioteczynym bratem. Nie należał do naszej organizacji, lecz wiedział o nas dość dużo. Z Tadeuszem Urbańskim często się widywał, otrzymywał od niego prasę konspiracyjną i rozpowszechniał ją wśród znajomych. Tego dnia postanowiliśmy w trzech wziąć udział w rozklejaniu ulotek. Znad Wisły wróciliśmy na ul. Marszałkowską.

Podjąłem się nakleić dwie sztuki na kinie znajdującym się przy ul. Puławskiej. Z placu Zbawiciela skręciliśmy w kierunku Politechniki. Ulica wyglądała spokojnie, życie toczyło się rytmicznie, nie było widać gwałtownego zatrzymywania się przechodniów, co zdarzyło się, gdy gdzieś w oddali pojawił się patrol niemiecki. Nie dostrzegaliśmy także na ulicy umundurowanych, pojedynczych wrogów. Tadeusz wszedł do pierwszej z brzegu bramy, wyjął rolkę ulotek, odwinął dwie sztuki, oderwał i podał mi je. W momencie gdy chciałem przerwać taśmę papieru, by mieć każdą z ulotek osobno, w drzwiach bramy stanął żandarm. Spojrzał na naszą trójkę, wskazał ręką na zwijane przeze mnie ulotki i zapytał:

– Was is das? [Co to jest?]

– Bitte, sehen Sie [Proszę zobaczyć] – odpowiedziałem i podsunąłem mu taśmę papieru bliżej nosa. Miałem przez chwilę nadzieję, że nie zrozumie on treści napisu. Niemiec półgłosem tłumaczył na swój język. W tej chwili stało się coś nieoczekiwanego. Niemiec, pchnięty gwałtownie przez Tadeusza, wpadł na mnie i potracił

¹⁵ Ibidem, s. 37; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 61.

¹⁶ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Ankieta b. więźnia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (Okręg Warszawski) na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 1; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 61.

mnie brzuchem tak silnie, że straciłem równowagę. Podpierając się ręką o ziemię, upuściłem równocześnie ulotkę. Żandarm wybiegł na ulicę. Spojrzał w kierunku placu Zbawiciela. Wydobyl pistolet. Obrócił się w naszą stronę i zawołał:

– Ręce do góry! – a wskazując na mnie, po chwili dodał: – Podnieś ulotka!

W ten sposób zostaliśmy aresztowani. Wyszliśmy z bramy. Żandarm z wydobytym pistoletem prowadził tylko mnie i Romana. Tadeuszowi udało się zbiec. Nie szliśmy daleko, może około 50 kroków. Skręciliśmy w prawo i weszliśmy do budynku przy ul. 6 Sierpnia nr 6. Na parterze, w małym pokoiku, kilku żandarmów słuchało radia. Żandarm, który nas zatrzymał, zameldował o naszym schwytaniu i o ucieczce jeszcze jednego „bandyty”. Na zakończenie z dumą wręczył dowód naszego przestępstwa: dwie ulotki.

Rozpoczęło się przesłuchanie, a jednocześnie bicie. Roman znał dość dobrze język niemiecki, ja słabo. Najczęściej powtarzało się pytanie: „Jak się nazywa ten trzeci?”. A gdy Roman odpowiedział: „Ich weiss nich!” [Nie wiem!] ciężka dłoń szkopa waliła go w twarz. Razem zeszło się około sześciu Niemców. Każdy z nich starał się dołożyć do śledztwa, przeważnie pięścią, kopniakiem lub kolbą karabinu. Byłem tym wszystkim oszołomiony. W pewnej chwili silne kopnięcie przewróciło mnie i wpadłem pod stół. Nie podnosiłem się. Siedziałem cicho. Żandarmi coś wrzeszczeli (...) ¹⁷.

Niemieccy funkcjonariusze za wszelką cenę poprzez swoją brutalność chcieli uzyskać od przesłuchiwanego nazwiska trzeciego uczestnika akcji wawerskiej. Na każdą odpowiedź negatywną reagowali wyzywaniem się nad ujętymi konspiratorami. Po pierwszym przesłuchaniu Juliusz Deczkowski i Roman Romanowski zostali poddani dokładnej rewizji. Wcześniej będąc w toalecie zlikwidowali konspiracyjne papiery, które spuścili w sedesie. Po czym nastąpiło kolejne przesłuchanie. Juliusz tak zapamiętał swoją indagację:

W pokoiku jasno oświetlonym znajdowało się kilku żandarmów. Na ścianie wisiał portret Hitlera. Jeden z Niemców siedział za stolikiem. Przed nim były rozłożone papiery, a wśród nich także nasze ulotki. Ściszyli radio i kazali mi od początku opowiadać całe wydarzenie. Najbardziej obawiałem się chwili, gdy mówiłem,

¹⁷ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941 – 16 II 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Komitet Redakcyjny: A. Czuperska-Śliwicka, W. Biedrzyńska, F. Loth, M. Maniakówna, W. Moszczyńska, S. Płoski, M. Rutkiewicz-Starewiczowa, A. Sipowicz-Gościcka, Z. Śliwicki, Z. Tomaszewski, Warszawa 1964, s. 216–217.

że ten nie znany pan upuścił ulotkę na ziemię, gdy zobaczył żandarma. Słowa moje nie zostały jednak zakwestionowane przez Niemca, który nas aresztował. Po spisaniu protokołu jeden z żandarmów, z biczem rzemiennym w ręku, kazał mi się położyć na stole, dwóch innych chwyciło mnie mocno za ręce i przycisnęli głowę. Chwilę potem poczułem piekący ból w tej części ciała, którą miałem wypiętą na portret Hitlera. Postanowiłem, że nie będę krzyczał, ale w postanowieniu tym nie wytrzymałem dłużej niż dwie, trzy sekundy. Wrzeszczałem i wywijałem nogami, lecz Niemcy nic na to nie zważali. Słyszałem tylko zajadłe liczenie: „szesnaście... siedemnaście...”. Z dwudziestym czwartym uderzeniem machnąłem nogami tak mocno, że potraciłem swego oprawcę. Zaklął po niemiecku, a za chwilę uderzył mnie biczem po nerkach.

– Genug! [Dosyć!] – zawołał najstarszy stopniem żandarm. Złapał mnie za kołnierz i pchnął w kierunku drzwi.

Później zakuci w kajdanki obaj przyłapani zostali zaprowadzeni w aleję Szucha. Sprawą Deczkowskiego i Romanowskiego zajął się referat III C 1 w Wydziale III Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego. Referatem tym zarządzała Sicherheitsdienst (SD) – służba bezpieczeństwa, w której gestii były sprawy kultury, religii, propagandy¹⁸. Oddajmy głos „Laudańskiemu”:

Wprowadzono nas przed oblicze silnie zbudowanego blondyna, o kwadratowej szczęce. Pytał nas przewaźnie o adres lub nazwisko tego, który uciekł. Za każdą odpowiedź „nie wiem” Niemiec bił nas w twarz, że aż robiło się ciemno przed oczami, a na tle ciemności migały bledosine gwiazdy. Roman znów mówił dużo po niemiecku i dostawał za to więcej uderzeń.

W pewnej chwili Roman zawołał:

– Ich Weiss! [Wiem!]

Spojrzałem na niego z przerażeniem, a następnie na szeroko otwarte okno.

Niemcy wykonali taki ruch, jak gdyby chcieli coś zaraz notować, lecz Roman jeszcze głośniejsze i płaczliwiej zawołał:

– Ja naprawdę nie wiem nic więcej! Ja już wszystko powiedziałem! Ja nie znam tego pana, który uciekł, i jego adresu także nie znam!

¹⁸ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Deklaracja członkowska na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 1; W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970, s. 427.

Załamał ręce i spoglądał tak żałośnie na gestapowca, że ten już nic nie mówił, tylko wskazał nam palcem wyjście. Zostaliśmy sprowadzeni w dół. Minęliśmy drzwi z żelaznych krat. Ujrzelśmy po lewej stronie korytarza cele zbudowane w ten sposób, że z trzech stron miały ściany murowane, a czwartą, od korytarza, tworzyły kraty. Zostaliśmy z Romanem rozdzieleni¹⁹.

Przebywając w celi pod kontrolą gestapowców, „Laudański” miał konspiracyjny „Biuletyn Radiowy”, który zabezpieczył jeszcze w żandarmerii. Otworzył go potajemnie i przeraził się tym, co było tam napisane. Tę sytuację zauważyła pewna młoda dziewczyna, która szybko przejęła gazetkę i przekazała Juliuszowi kostkę cukru. Była to Wanda Wilczańska. Po pobycie w al. Szucha Deczkowski został przewieziony na Pawiak. Zarejestrowany w kartotece, znalazł się na VII Oddziale w piwnicy.

Na początku pobytu w tym oddziale zetknął się ze swoim drużynowym MD-200 Hieronimem Sabałą „Florą”, z którym prowadził ostrożne rozmowy na temat okoliczności trafienia w ręce niemieckie²⁰. Pobyt w tej części Pawiaka wspominał:

Podczas dnia wyprowadzani byliśmy (...) na spacer. Otwierano około połowy cel oddziału VII, ustawiano nas na korytarzu i biegiem wyprowadzono na plac od strony północnej Pawiaka. W przejściu ustawiał się Niemiec z biczem i tłukł przebiegających więźniów po głowach, plecach, kopał, wrzeszczał. Na czarnym żuźlowym placu brał nas pod swoją komendę więzień, instruktor gimnastyki. Prowadził z nami ćwiczenia: marsz, bieg, wymachy ramion. Niekiedy dostrzegałem w pierwszej czwórce wysmukłego „Florę”. Wówczas, po komendzie: „Rozejść się!” szybko biegłem do niego, ażeby usłyszeć, powiedzieć dwa, trzy słowa, nim padła nowa komenda: „Zbiórka!”. (...) Gimnastyka byłaby bardziej przyjemna i pożyteczna, gdyby nie zwyrodniali esesmani. Najbardziej pastwił się nad nami wściekły Hans [Schumacher], zwany także przez więźniów „Fają”. Pełni strachu biegliśmy na spacer i ze spaceru. Starałem się, jak zresztą prawie każdy z więźniów, minąć bijącego nas Niemca w momencie, gdy bicz spadał na plecy wyprzedzającego mnie sąsiada. Niekiedy sposobem tym udawało mi się uniknąć uderzenia, ale bywały

¹⁹ J. B. Deczkowski, *Harczerze na Pawiaku (9 V 1941 – 16 II 1942)*..., op. cit., s. 220.

²⁰ J. B. Deczkowski, *Życiorys*..., op. cit., k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

i takie chwile, że rozjuszony „Faja” wbiegał za upatrzonym więźniem na korytarz i tam walił go biczyskiem i kopał nogami. W takich chwilach „Faja” wyglądał niesamowicie – twarz wykrzywiona w okropny grymas, oczy dzikie, otoczone wielkimi, krzaczastymi brwiami, pełne wściekłości. Wielu więźniów, usłyszawszy przeraźliwy ryk „Fa!”, „Schnell!!! Raus!!!, przystawało, jakby byli sparaliżowani, po to tylko, aby otrzymać więcej uderzeń²¹.

Po tych przeżyciach Juliusz został przeniesiony do oddziału VI, w którym „warunki bytowe (...) były lepsze niż w piwnicach. Zagęszczenie więźniów w stosunku do powierzchni celi było mniejsze. (...) Towarzystwo liczniejsze i przyjemniejsze (...) wpływało lepiej na samopoczucie, a, co najważniejsze, panował tu większy spokój”²².

Dużym przeżyciem dla młodego więźnia była wiadomość o zorganizowaniu transportu osadzonych w dniu 27 maja 1941 roku do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Wśród wytypowanych znalazł się jego bezpośredni przełożony z drużyny MD-200 Hieronim Sabała „Flora”. Zachowując środki bezpieczeństwa „Laudański” dyskretnie obserwował załadunek więźniów do samochodów ciężarowych znajdujących się na podwórzu Pawiaka. Była to chwila, kiedy po raz ostatni zauważył, że „(...) pod brezentową budą samochodu znikła smukła postać «Flory»”²³. Sabała otrzymał numer obozowy 16724. Po jakimś czasie Juliusz Deczkowski dowiedział się o śmierci swego przełożonego, która miała miejsce 29 października 1941 roku w Auschwitz²⁴.

Później „Laudański” został skierowany na IV oddział do celi młodocianych. Przebywał razem ze swoim ciotecznym bratem Romanem. Oddajmy głos świadkowi tamtych dni:

Cela dla młodocianych więźniów była celą nietypową. Miała około 26–28 m² powierzchni. Przez dwa dość duże prostokątne okna, zabezpieczone grubą

²¹ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 222–223.

²² Ibidem, s. 223–224.

²³ Ibidem, s. 224.

²⁴ *Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940–1944*, t. I, Towarzystwo Opieki nad Oświęcciem Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2000, s. 359.

kratą, widać było plac spacerowy, kotłownię z wysokim kominem i getto. Po lewej i prawej stronie drzwi, na ścianach, umocowane były metalowe łózka. Cztery z tych łóżek wolno nam było pozostawiać na dzień nie podniesione do góry. Pomiędzy tymi łózkami w dzień ustawione były dwa stoły. Na łózkach stojących obok stołów wolno było siedzieć. Cella miała dwa wizjery: jeden w drzwiach, a drugi, w kształcie strzelnicy, w rogu, na lewo od drzwi. W celi znajdowały się jeszcze dwie ławki, dwie lub trzy miednice i kilka pięciolitrowych dzbanków na wodę. Lśniącą połyskiem „parachę” lub, jak inni nazywali, kibel, umieszczano na noc we wnęce drzwi, a na dzień w kącie pod wizjerem. Takie ustawienie miało cel strategiczny, ponieważ można było mieć alibi podczas chwilowego zasłaniania wizjera²⁵.

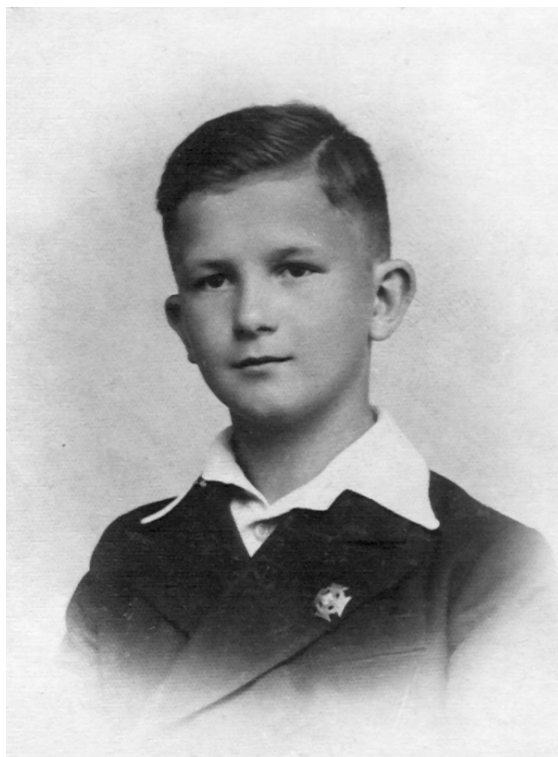
Podczas pobytu w tej celi Juliusz nawiązał bliższe relacje z dwoma harcerzami-zastępowymi z 1. drużyny Hufca „Mokotów Dolny” (MD-100): Kazimierzem Cygańskim i Jackiem Adamskim, którzy również znaleźli się w szponach niemieckiego okupanta na skutek wpadki przy rozklejaniu ulotek wawerskich. Sytuacja miała miejsce 2 lipca 1941 roku, obaj harcerze rozklejali ulotki zatytułowane: „Kto kim się staje, gdy z Niemcami przestaje”, przedstawiające „Hitlera dyndającego na szubienicy w kształcie hakenkreuza”²⁶. Ich historię z ostatnią akcją usłyszał i zapamiętał „Laudański”, przebywając na Pawiaku. Oddajmy mu głos:

[Jacek Adamski i Kazimierz Cygański] rozklejali ulotki antyhitlerowskie w Alejach Ujazdowskich. Siadali na ławkach lub na murku ogrodu, rozglądali się, a gdy nie widzieli zagrożenia, smarowali papier i naklejali. W pewnej chwili, gdy ulotka była już pokryta klejem, zauważyli zbliżającego się cywila. Jacek pośpiesznie położył ulotkę na murku i usiadł na niej. Cywil się oddalił. Wstali i obejrzeni się. Ulotki nie było, bo przykleiła się do spodni Jacka. Wybuchnęli śmiechem. Kazik oderwał ją od spodni Jacka, położył ponownie na murku, wygładził i poszli dalej. Byli w pobliżu alei Szucha, gdy nagle usłyszeli za sobą rozkazujący głos: – Ręce do góry! Obejrzeni się. Za nimi stał cywil z wymierzonym pistoletem. Kazał im

²⁵ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941 – 16 II 1942)*..., op. cit., s. 226.

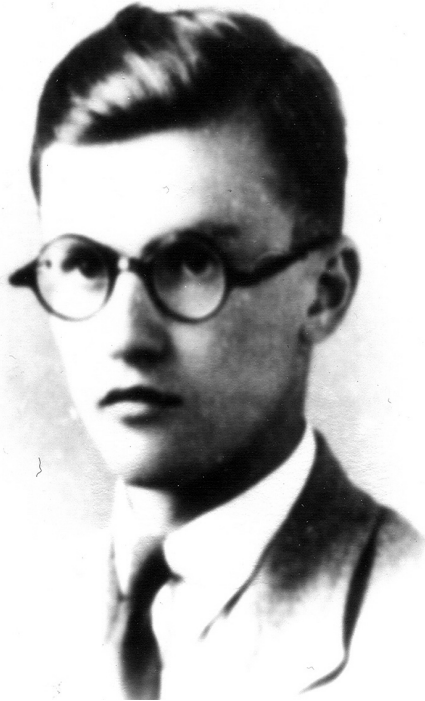
²⁶ M. Adamska-Kozińska, *Jacek Adamski*, [Warszawa, bez daty], k. 1, zbiory autora; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 336; S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 286.

iść w kierunku siedziby gestapo. Mówił słabo po polsku. Zabronił im rozmawiać. Po doprowadzeniu do gestapo zostali rozdzieleni. Przy Jacku Niemcy znaleźli jeszcze kilka nierozklejonych ulotek, zatem (...) okoliczności aresztowania i śledztwa były o wiele cięższe, trudniejsze do obrony podczas składania zeznań²⁷.



Jacek Adamski, harcerz 54. WDH, zastępowy w 1. drużynie Hufca „Mokotów Dolny” (MD-100) Szarych Szeregów, fot. ze zbiorów autora

²⁷ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 50–51.



Kazimierz Cygański, harcerz 54. WDH, zastępowy w 1. drużynie Hufca „Mokotów Dolny” (MD-100) Szarych Szeregów, fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej

Niemcy przeprowadzili badanie obu harcerzy na Szucha, a następnie skierowali ich na Pawiak. W innym wspomnieniu Juliusz Deczkowski pisał:

Jacek, Kazik i ja utworzyliśmy tego samego dnia grupę trzymających się razem, a wiadomo, że nawet wśród trzydziestu indywidualistów grupa trzech stanowi dużą siłę. Za sprawą Romana otrzymaliśmy do spania dwa stoły, które po apelu ustawiane były mniejszymi bokami do ściany okiennej. Szerokość celi była dokładnie na dwa łóżka wzdłuż i dwa stoły w poprzek. Antek, syn rolnika z okolic Siedlec, ze względu na zły stan zdrowia i Maniuś, jako były 13-letni więzień obozu oświęcimskiego, też dostali lepsze posłania²⁸.

²⁸ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 227.

Juliusz wraz ze współwięźniami zostali zatrudnieni początkowo w szklarni. Przez około 2 tygodnie był pomocnikiem ogrodnika²⁹. Następnie, dzięki protekcji Kazimierza Cygańskiego, otrzymał pracę w stolarni w budynku warsztatowym. Ważną tam osobą był majster Jan Borzym, funkcjonariusz straży więziennej, który wspominał:

W początkach czerwca 1940 r. warsztaty zostały przeniesione do byłego budynku szkoły straży więziennej. Stolarnia ulokowana została w byłej sali gimnastycznej. Pierwsze piętro zajęły sypialnie dla więźniów, drugie piętro przeznaczone zostało dla krawców, szewców, elektryków, mechaników i malarzy. Do stolarni werbowaliśmy ludzi pewnych, przeważnie polecanych z zewnątrz. (...) Juliusz Deczkowski pracował w warsztacie około pół roku. Młody, inteligentny i sprytny – oddał duże usługi w pracy konspiracyjnej³⁰.

Z tej lakonicznej charakterystyki wynika, że majster cenił zdolności młodego pomocnika. Praca w stolarni polegała na utrzymywaniu czystości, gotowaniu kleju i wszelkich pracach pomocniczych. Deczkowski wspominał:

Majster Borzym był nie tylko cenionym fachowcem, ale także miłym człowiekiem i dobrym Polakiem. Uśmiechał się tylko, gdy widział w nas zapał do poznania nowego zawodu. W stolarni były wykonywane szafy orzechowe, stoły, krzesła o rzeźbionych nogach, pudełka o pięknych inkrustowanych powierzchniach. Niekiedy Niemcy przynosili do stolarni swoje radia, ażeby odnowić politurą drewniane części. Opowiadano mi także, że w tej stolarni pracował przede mną znany polski biegacz, Józef Noji³¹.

Jan Borzym wiedział również o współpracy Deczkowskiego z komórką konspiracyjną, miało to na celu utrzymywanie kontaktu

²⁹ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Ankieta b. więźnia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (Okręg Warszawski) na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 1.

³⁰ *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, przedmowa, wybór i opracowanie R. Domańska, Warszawa 1987, s. 28.

³¹ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 228.

więźniów ze światem zewnętrznym poza murami Pawiaka oraz organizacją konspiracyjną. Prawdopodobnie była to komórka więzienna ZWZ, o kryptonimie: „Kratka”, kierowana przez ppor. Kazimierza Andrzeja Gorzkowskiego „Andrzeja”, „Andrzeja Godziembę”, „Asa”, związana z Biurem Informacji Propagandy KG ZWZ, a następnie z V Oddziałem KG ZWZ. Od stycznia 1942 roku została ona podporządkowana Wydziałowi Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK, stanowiąc część referatu „998”, kierowana przez następcę „Andrzeja” – ppor. Józefa Garlińskiego „Longa”³².

Prócz kontaktów z konspiracją, pobyt na Pawiaku Juliusza zaowocował korespondencją z rodzicami w języku niemieckim, zgodnie z wymogami administracji więziennej. W jego rodzinnym archiwum zachowały się okupacyjne kartki pocztowe, gdzie wykorzystywał swoje drugie imię Bogdan³³ i kierował je na swojego ojca Juliana, podając adres Pawiaka: *Warschau CI Postfach 1315*. A oto przykłady zachowanych lakonicznych treści w tłumaczeniu polskim:

Drodzy Rodzice!³⁴

Nie mam odpowiedzi na moje listy. Proszę napiszcie do mnie. Paczkę otrzymuję w każdym tygodniu. Jestem zdrowy i czuję się dobrze. Nadal pracuję w stolarni i jestem szczęśliwy z pracy. Prania mam wystarczająco. Za paczkę bardzo

³² A. K. Kunert, *Gorzkowski Kazimierz Andrzej*, [w:] *Warszawa walczy 1939-1945. Leksykon*, red. naukowy – koordynator K. Komorowski, Warszawa 2014, s. 259; M. Miszczyk, *Gorzkowski Kazimierz*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. III, Warszawa 2012, s. 68; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 105–107.

³³ To drugie imię Bogdan wymieniali zarówno członkowie jego rodziny w bezpośrednich kontaktach, jak również najbliżsi znajomi, przyjaciele oraz harcerze i harcerki Szarych Szeregów oraz żołnierze Harcerskiego Batalionu AK „Zośka”, wspominając jego postać w relacjach. W jego rodzinnym archiwum zachowały się jak twierdził w 1964 r. – m. in. 4 karty pocztowe oraz kwit pocztowy, zob. Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64, Deklaracja członkowska Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Warszawa 6 października 1964 r., k. 2.

³⁴ Kopia kartki pocztowej ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 59.

dziękuję i za pieniądze, które przysyłają mi Bracia³⁵. Dużo pocałunków i pozdrowień dla: Was, Babci³⁶, Siostry³⁷, Braci, drugiej Babci³⁸, Ciotek³⁹, Wujków⁴⁰ i dla Wszystkich. Przesyła

Bogdan

Warszawa 15 listopada [19]41 r.

Warszawa, 1 grudnia 1941 r.⁴¹

Kochani Rodzice!

Życzę Wam najpierw wszystkiego najlepszego na Boże Narodzenie i przesyłam życzenia szczęścia Mamie, Babci i Siostrze z okazji imienin. Jestem zdrowy i czuję się dobrze. Paczkę każdego tygodnia otrzymuję, bardzo dziękuję za wszystko. Teraz pracuję i uczę się, mam tylko książki do chemii, przyrody i niemieckiego. Ołówka i zeszytu proszę mi nie przysyłać, kiedy będę coś potrzebował, to napiszę. Proszę mi odpisać. Wiele ucałowań i pozdrowień dla Was, Babci, Siostry, Braci i dla Wszystkich Wesołych Świąt

przesyła

Bogdan

³⁵ Chodź tu o Stanisława Zdzisława i Józefa Zbigniewa Deczkowskich.

³⁶ Babcią Juliusza Bogdana była Wiktoria Deczkowska.

³⁷ Siostra Juliusza Bogdana, Barbara Deczkowska, nazywana była przez braci i znajomych „Przytkiem”. W czasie Powstania Warszawskiego działała w służbach pomocniczych na Mokotowie. Po wojnie doktor habilitowany nauk biochemicznych.

³⁸ Drugą babcią Juliusza Bogdana była Zofia Kapuścińska.

³⁹ Jedną z ciotek była Ewa Guz.

⁴⁰ Jednym z wujków był Marian Guz, sierż. „Wajcha”, w konspiracji i Powstaniu Warszawskim w 1. kompanii Oddziałów Wojskowych Powstańczego Pogotowia Socjalistów (OW PPS) 1. Dywizjonu Artylerii Konnej im. Gen. Józefa Bema, poległ 5 sierpnia 1944 r. przy ul. Skolimowskiej; L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1986, s. 217, 277; J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 3 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁴¹ Kartka pocztowa Bogdana Deczkowskiego do ojca Juliana Deczkowskiego, Warszawa 1 grudnia 1941 r., zbiory prywatne Krystyny Deczkowskiej.

Zachowała się również karta pocztowa pisana na maszynie po niemiecku od Wujka Nuszka⁴² do Juliusza Bogdana Deczkowskiego na Pawiak:

Kochany Bogdanie!⁴³

Dziękujemy bardzo za Twoje życzenia i cieszymy się, że jesteś zdrowy. Twoje całe rodzeństwo jest zdrowe. Ojciec jest bardzo zadowolony, że pracujesz w stolarni. Kiedy wrócisz do domu, to będziesz miał już zawód w rękę. Pozostań posłuszny wobec przełożonych i wtedy może będziesz najlepszej myśli. Wysyłamy paczki regularnie raz w tygodniu. Ostatnio żadne paczki od nas nie zostały przyjęte, ponieważ było bardzo dużo nadających. Mimo to w poniedziałek wysłamy paczkę (walizkę). Jak zwykle u nas nic nowego. Pozdrawiają Cię Twoi rodzice i rodzeństwo. Ode mnie również pozdrowienia i ucałowania.

Wujek Nuszek

Na Pawiaku „Laudański” spotkał ponownie Wandę Wilczyńską, która pracowała jako intendentka w szpitalu więziennym. Wręczył jej podarunek „pamiątkowy drewniany krzyżyk z płaskorzeźbą Chrystusa z jednej strony i wyrytym napisem „Pawiak” z drugiej strony”⁴⁴. Ponadto poprzez Jacka Adamskiego, Juliusz Deczkowski zetknął się z krawcami żydowskimi na Pawiaku, to jest Bronisławem i Józefem Miodowskimi, którzy siedzieli tu od sierpnia 1940 roku za kolportaż prasy podziemnej. Poprzez nich „Bejot” dotarł do Żyda o nieznanym nazwisku, dzięki któremu udało się nawiązać kontakt z rodziną. Za pół bochenka chleba dziennie, zobowiązał się dostarczyć im wiadomości, a znakiem rozpoznawczym dla „Laudańskiego” była paczka żywnościowa. W niej, według umówionego znaku, znalazły się rozsypane pudełko zapalek i przełamany obwarzanek⁴⁵.

⁴² J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 61; Wujek Nuszek był ojczymem Romana Romanowskiego, imię i nazwisko nieznane.

⁴³ Kopia kartki pocztowej ze zbiorów prywatnych Krystyny Deczkowskiej.

⁴⁴ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941 – 16 II 1942)...*, op. cit., s. 229.

⁴⁵ Ibidem, s. 229–230, 233; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 54.

Pomimo trudów pobytu na Pawiaku, Juliusz Deczkowski zapamiętał również przyjemniejsze chwile, wiążące się z utworami wykonywanymi przez Kazimierza Cygańskiego na organkach – pikolakach, przysyłanych w paczce żywnościowej przez jego rodziców. „Laudański” opisał to następująco:

Kazik okazał się mistrzem w wydobywaniu pięknych melodii z pikolaków. Gdy nie pełnił służby Biesiadecki, zaraz po apelu rozlegały się dziesiątki głosów prosząc: – Kaziu, graj! Kaziu, graj! Kazik siadał na sienniku, okręcał się kocem i rozpoczynał koncert. Z początku nieśmiało, tylko dla celi. Płynęła melodia „Płonie ognisko i szumią knieje”. Dla nas, harcerzy, miała ona wyjątkowy urok. Las, grono przyjaciół wokół ogniska. Wszystko to było tak odległe. Nie tylko pozostało za grubymi czarnymi kratami, za wysokim więziennym murem, za gettem, ale zniknęło gdzieś z życia w mrokach okupacji. Zaledwie ucichła ta melodia, a już rozlegały się następne: dziarskie krakowiaki, ogniste mazurki, oberki, potem nastrojowe kujawiaki, a po nich zrywał się jak halniak taniec zbójnicki. Wtedy Kazik grał już nie tylko dla nas, ale i dla sąsiednich cel. Władysław Żeleśkiewicz opowiadał nam, że nie tylko „Karolek”, ale i inni Niemcy zatrzymywali się pod drzwiami naszej celi, zasłuchani przez długie chwile. Popisowym utworem wykonywanym przez Kazika była „Lekka kawaleria” Suppého⁴⁶.

W styczniu 1942 roku warszawskie gestapo zdecydowało, że Romana Romanowskiego i Juliusza Deczkowskiego ponownie zbada pod kątem okoliczności aresztowania z maja 1941 roku. Obydwaj więźniowie uzgodnili logiczną treść zeznań. W alei Szucha byli świadkami tortur współwięźniów⁴⁷. Obaj zostali przesłuchani osobno. Swoje śledztwo „Laudański” tak wspominał:

W pokoju zobaczyłem dwóch Niemców w mundurach i jednego cywila. Jeden z Niemców zapytał mnie o nazwisko i rozpoczął przesłuchanie. Co kilka zdań tłumaczył moje odpowiedzi na język niemiecki. Drugi Niemiec zapisywał to na maszynie. W tym czasie prowadzący przesłuchanie omawiał z cywilem w języku polskim interesy handlowe. Umawiali się, ażeby wywieźć z getta futra. Podczas drugiego przesłuchania Niemcy nie bili mnie, nie podnosili głosu, a nawet nie

⁴⁶ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 55–56.

⁴⁷ Ibidem, s. 61–62.

kwestionowali moich zeznań. Po sprowadzeniu do „tramwaju” czekałem na pozostałych więźniów, z którymi znów zostałem zawieszony na Pawiak⁴⁸.

Od pewnego czasu Juliusz Deczkowski szykował niespodziankę dla swojego ojca na zbliżające się imieniny 16 lutego. W stolarni wykonał drewniane pudełeczko, na którego wieczku znalazła się inkrustacja innego więźnia Antoniego Fariaszewskiego, z motywem dzikiej gęsi w locie i kaczki nad szuwarami. Wewnątrz wieczka, na metalowej blaszce sporządził napis: „Kochanemu Ojcu/w dniu imienin/Bogdan/Pawiak 16 II [19]42”. Pudełeczko było zaopatrzone w zawiasy, zamek na kluczyk, zaś z przodu była inkrustacja liter „J D” [Julian Deczkowski]⁴⁹. Myślał też nad sposobem dostarczenia jubilatowi tego prezentu. Nie spodziewał się, że los będzie mu sprzyjał. Oddajmy głos autorowi relacji:

16 lutego 1942 r. drzwi do naszej celi zostały otwarte po odejździe grupy więźniów na przesłuchanie. Oddziałowy wywołał nazwisko Romana i moje, a następnie dodał: – Zabierać szybko swoje rzeczy! Koledzy byli pewni, że zostaniemy zwolnieni. Jacek i Kazik rzucili się na szyję, ściskali i całowali. Ze wszystkich stron słyszałem adresy i prośby: „Pamiętaj, zawiadom mamę!”, „Powiedz, że czujemy się dobrze”, „Pozdrow Krysie, nie zapomnij odwiedzić Wandy!”. Gdy stanęliśmy na korytarzu, zacząłem się zastanawiać, czy to możliwe, byśmy wychodzili na wolność. Do innej celi nie powinni nas przerzucić, bo w tym czasie na Pawiaku była jedna dla młodocianych. Z rzeczami na przesłuchanie też nie. A więc co? Oświęcim czy wolność? Po kilku minutach zostaliśmy sprowadzeni do kancelarii. Pytano nas o dane personalne. Urzędnik w czarnym garniturze czegoś szukał w wielkiej księdze. Wreszcie powiedział do SS-mana: – Zgadza się! Wyprowadzono nas w kierunku bramy wyjściowej, jednak nie wypuszczono na ulicę, tylko kazano wejść do małego domku przylegającego do muru więziennego. Wewnątrz zobaczyliśmy Niemca, nazywanego przez więźniów „Karolkiem”, który kazał nam rozpakować nasze bagaże. Największy niepokój ogarnął mnie, gdy „Karolek” wziął do ręki

⁴⁸ J. B. Deczkowski, *Harczerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 235–236.

⁴⁹ Pudełeczko znajduje się w posiadaniu rodziny jako cenna relikwia; J. B. Deczkowski, *Harczerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 236; idem, *Wspomnienia żołnierza*..., op. cit., s. 62.

inkrustowane pudeleczko [...], lecz „Karolek” nie zwrócił na to uwagi. Zrewidował nam jeszcze kieszenie, a później wręczył zaświadczenie, że zostaliśmy zwolnieni. Po wyjściu na ulicę nie oglądaliśmy się za siebie, pamiętając o przestrofach dawanych przez innych więźniów, że ten, kto się obejrzy po wyjściu z więzienia, szybko tam wraca. Przez bramę getta, strzeżoną przez żandarma, policjanta granatowego i policjanta żydowskiego, przeszliśmy spokojnie, nawet bez pokazywania zwolnienia. Widocznie w tym okresie getto nie było jeszcze tak bardzo pilnowane. W domu sprawiliśmy swoim przyjściem wiele radości⁵⁰.



HO Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot”, „Laudański” po wyjściu z więzienia na Pawiaku, marzec 1942 r., fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej

W ten sposób Juliusz Deczkowski mógł osobiście wręczyć ojcu swój podarunek. Natomiast jego kolegów z więzienia Jacka Adamskiego i Kazimierza Cygańskiego czekał okrutny los. 17 kwietnia 1942 roku zostali obaj wytypowani do transportu 468 więźniów z Pawiaka

⁵⁰ J. B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*..., op. cit., s. 236–237; idem, *Wspomnienia żołnierza*..., op. cit., s. 62–63.

do KL Auschwitz⁵¹. Obaj otrzymali numery obozowe: Jacek – 30938, a Kazimierz – 30979. Nieludzkie warunki pobytu, wszechobecny głód osłabiły ich zdrowie. Jacek Adamski zmarł 15 października 1942 roku w Auschwitz, natomiast Kazimierz Cygański został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie zmarł 14 listopada 1942 roku⁵².

Tymczasem podczas nieobecności „Laudańskiego” w konspiracji nastąpiła przerwa prac drużyn Hufca „Mokotów Dolny” spowodowana działalnością agenturalną harcerza 42. WLDH Mieczysława Wiąca, który stał się przyczyną wielu aresztowań instruktorów i harcerzy. Dotyczyło to również drużyny Eugeniusza Kechera⁵³.

„Laudańskiemu”, po powrocie z pawiackiego więzienia, udało się nawiązać kontakt najpierw 17 lutego 1942 roku z Tadeuszem Urbańskim „Marskim”, który włączył „Bejota” na krótko do drużyny w Hufcu „Trzy Krzyże”, a latem 1942 roku z Eugeniuszem Kecherem⁵⁴. Ten ostatni drużynowy tworzył z ocalałymi harcerzami nową jednostkę w ramach Hufca „Mokotów Górny” kierowanego przez Tadeusza Zawadzkiego „Zośkę”. Była to 2. drużyna Hufca „Mokotów Górny” (MG-200), w której Deczkowski został zastępcą „Kołczana”. „Laudański” kontynuował tu działalność w akcjach małosabotażowych i przeszedł przeszkolenie pojedynczego strzelca „Sklepy”⁵⁵.

⁵¹ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 67; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939-1944*, Warszawa 1978, s. 215.

⁵² J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 117; *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, t. 3, *Lista poległych i zmarłych. Indeksy – ilustracje*, Warszawa 1988, s. 6, 30; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 336, 354; *Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940-1944*, t. I, Towarzystwo Opieki nad Oświęcciem Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2000, s. 505, 506.

⁵³ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 58–59; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 34, 36–37, 79.

⁵⁴ J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 1 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁵⁵ *Harcerze Mokotowa. Wojenny harcerski Mokotów Szarych Szeregów 1939-1944. Suplement do opracowania „Warszawskie Szare Szeregi 1939-1944 r.”*, opr. M. Ł. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998/1999, s. 14; *Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul „Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów*

Po reorganizacji Szarych Szeregów 3 listopada 1942 roku, w tym Choraży Warszawskiej „Ul Wisła” na trzy szczeble wiekowe: Grupy Szturmowe (GS), Bojowe Szkoły (BS) i Zawiszę (Z), „Laudański” wszedł w skład najstarszego pionu warszawskich GS wchodzących w skład Oddziału Specjalnego „Jerzy” Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej pod dowództwem phm. por. Ryszarda Białousa „Jerzego”. Drużyna kierowana przez Eugeniusza Kechera „Kończana” weszła w skład utworzonego 18 listopada 1942 roku hufca „Południe” – plutonu „Sad” („Sabotaż i Dywersja”) pod dowództwem phm. kpr. pchor. Jana Bytnara „Rudego”⁵⁶. W „Sadzie” strz. Juliusz Bogdan Deczkowski pełnił funkcję zastępcy dowódcy 3. drużyny o kryptonimie „Sad-300” lub „PD-300”⁵⁷.



Phm. kpr. pchor. Jan Bytnar „Rudy”, komendant Hufca „Sad” Grup Szturmowych Szarych Szeregów, fot. ze zbiorów D. Rossman

X. 1939 r. – VII. 1944 r. (*Organizacja*), opr. M. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998, s. 80, 81; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁵⁶ Muzeum Warszawy, sygn. KDBMH 232, „Sad” nr 1 ze stycznia 1944 r. – [dodatek] Rozkaz nr 1 Kapituły Odznaki Honorowej Sadu S[zarych] S[zeregów] przyznania Odznaki Honorowej Sadu, W[arsza]wa 10 stycznia 1944 r.

⁵⁷ J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967 r., k. 1 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

Jednym z zadań, jakich podjął się „Laudański”, przekazanych prawdopodobnie za pośrednictwem phm. „Rudego”, było polecenie naczelnika Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka „Jerzego Nowaka” likwidowania „spalonych” kontaktów i nawiązywania nowych w Hufcu Skierniewice („Roju Wilkołak”) Chorałgi Mazowieckiej „Ul Puszcza” z Główną Kwaterą Szarych Szeregów „Pasięką”⁵⁸. Było to spowodowane aresztowaniem 15 sierpnia 1942 roku wizytatora tej chorałgi, hm. Dymitra Senatorskiego „Dymitra”, a także wiązało się z szerokim spektrum zatrzymań instruktorów harcerskich „Ula Puszcza” przez gestapo⁵⁹. Do tego celu młody konspirator z warszawskich GS-ów został zaopatrzony w podrobione dokumenty na przybrane nazwisko Bogdan Franciszek Torche z adresem zamieszkania przy ul. Chocimskiej 17. Była to Kennkarta „wydana” 12 października 1942 roku w Warszawie oraz Dienstausswies⁶⁰. W Skierniewicach zetknął się z hufcowym phm. Tadeuszem Dudzińskim „Dzikiem”, „Zawieją”. Poinformował go o „spalonym” lokalu przy ul. Ławki 2, a następnie kilka razy przyjeżdżał do hufcowego, do lokalu pod innym adresem z materiałami i po odbiór meldunków dla „Pasięki”⁶¹.

W międzyczasie, 4 grudnia 1942 roku gestapo aresztowało dwóch jego braci, Stanisława Zdzisława i Józefa Zbigniewa Deczkowskich⁶²

⁵⁸ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 1; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 71.

⁵⁹ *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, t. I, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 294–300; J. Jabrzemski, *Szare Szeregi w Akcji „N”*, [w:] *Akcja N. Wspomnienia 1941-1944*, pod red. H. Auderskiej i Z. Ziółka, Warszawa 1972, s. 555–557; Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 237.

⁶⁰ J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁶¹ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 71–72; *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, t. I *Materiały – relacje*, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 318; *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, t. III *Lista poległych i zmarłych. Indeksy – ilustracje*, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 40; J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁶² Stanisław Zdzisław Deczkowski, harcerz 2. drużyny Hufca Mokotów Dolny

podczas zajęć szkolnych przy ul. Śniadeckich 8. Juliusz Bogdan wspominał:

(...) W tym czasie, gdy gestapowcy byli w kancelarii, lekcje języka polskiego w klasie Staszka i Zbyszka miał prof. [Kazimierz] Wróblewski. Do braci przyszedł prof. Jan Łebkowski i zawiadomił: „Przyjechali po was Niemcy. Proszą o jakieś wyjaśnienia”. Wiadomość była tak zaskakująca, że Staszek w obecności obu profesorów i całej klasy wydobyl z kieszeni prasę konspiracyjną i przekazał koledze Czesławowi Majewskiemu. Na korytarzu Zbyszek i Staszek musieli przejść obok kancelarii. Zostali oni dostrzeżeni przez gestapowców. Zdążył do nich podejść jeszcze nieznacznie prof. Radecki, aby powiedzieć: „Pamiętajcie. Brata [Juliusza Bogdana] nie było dziś w szkole”. Tak, ten dzień był bardzo trudny, szczególnie dla mojej matki i ojca. Mnie w domu nie było, bo się ukrywałem i mieszkalem gdzie indziej; rodzice zostali sami. Natomiast „Kołczan” [Eugeniusz Kecher] po przeprowadzonej naradzie z „Rudym” [Janem Bytnarem] zdecydował, że pozostali członkowie naszej drużyny powinni w dalszym ciągu chodzić do szkoły, aby swoją nieobecnością nie nasunąć ewentualnemu konfidentowi podejrzenia istnienia w szkole innej

(MD-200), uczestnik akcji Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” na Mokotowie; po podziale na trzy pionierki, znalazł się w 3. drużynie hufca „Sad”, w której prowadził szóstą sekcję (Sad-360) Grup Szturmowych Szarych Szeregów – OS „Jerzy” Kedywu KG AK; Józef Zbigniew Deczkowski podczas konspiracji pod koniec 1940 r. wstąpił do 3. drużyny w Hufcu Mokotów Dolny (MD-300) pod kierunkiem pfm. Edwarda Maliszewskiego „Sikory”, brał udział w małym sabotażu, kolportażu prasy. Po 3 listopada 1942 r. wszedł w skład Bojowych Szkół do 1. drużyny na Mokotowie (BS-MK-100), w której przeszedł wyszkolenie pojedynczego strzelca „Sklepy” i kurs niższych dowódców „Wiarus”; zob. W. Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka” Armii Krajowej. Cmentarz Wojskowy na Powązkach – Informator z planem*, wyd. II rozszerzone i poprawione, Warszawa 2011, s. 197–198; *Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul. „Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów X. 1939 r. – VII. 1944 r. (Organizacja)*, opr. M. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998, s. 14, 32, 74, 190; J. Borkowski, *Edward Janusz Maliszewski*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. III, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2012, s. 133–135; Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Ankieta b. więźnia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (Okręg Warszawski) na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 1; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 3 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

działalności konspiracyjnej. Po niecałych trzech tygodniach, 23 grudnia 1942 r., Staszek i Zbyszek zostali zwolnieni z Pawiaka. Radość z powrotu braci była tym większa, że niespodziewana⁶³.

„Laudański” angażował się w działania akcji „N” – kolportaż propagandowych druków ulotnych oraz podrzucanie prasy w języku niemieckim, np. pisma satyrycznego „Der Klabauterman” skierowanego do Niemców, do koszar wojskowych przy ul. Rakowieckiej, do tak zwanej „dzielnicy niemieckiej” oraz wysyłanie specjalnych przesyłek pocztą, w specjalnych kopertach z wizerunkiem sowy i napisem „Deutschebuchhandlung”; w kolportaż prasy konspiracyjnej, działalność małosabotażową, polegającą na kropieniu kwasem siarkowym ławek w tramwajach w części „Nur für Deutsche”; łączność, a przede wszystkim w podnoszenie kwalifikacji w zakresie używania broni (szkolenia przeprowadzone przez Jana Bytnara „Rudego” i Macieja Aleksego Dawidowskiego „Alka”), w magazynowanie i transport broni⁶⁴. W ramach Grup Szturmowych brał udział w akcjach odbierania Niemcom broni. Jedną z takich akcji wiosną 1943 roku zakończyła się zastrzeleniem żołnierza Wehrmachtu przy ul. Szustra na Mokotowie.

„Laudański” uczestniczył w tajnym nauczaniu najpierw w szkole Giżyckiego, a po zniszczeniu budynku przez bombę sowiecką latem 1942 roku, w tajnym gimnazjum im. T. Rejtana przy ul. Śniadeckich 8 oraz w kompletach gimnazjum im. Stefana Batorego, które zorganizował hufcowy „Sadu” – phm. Jan Bytnar „Rudy”. Juliusz Deczkowski kształcił się na tych ostatnich kompletach od końca lutego lub od początku marca 1943 roku do czerwca 1944 roku⁶⁵.

Po odbiciu 25 więźniów przewożonych z al. Szucha na Pawiak,

⁶³ *Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul. „Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów X. 1939 r. – VII. 1944 r. (Organizacja)*, opr. M. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998, s. 76.

⁶⁴ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 69, 84.

⁶⁵ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939–1945; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 75, 87, 105; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

w tym ciężko skatowanego hufcowego – dowódcy plutonu „Sad” phm. kpr. pchor. Jana Bytnara „Rudego”, w ramach akcji pod Arsenałem pod kryptonimem „Meksyk II” 26 marca 1943 roku, „Laudański” odbierał broń i zabezpieczał ją w pralni lokatorskiej na Ursynowskiej 10. W jej pilnowaniu brali udział młodsi bracia Stanisław „Madejski” i Zbigniew „Jurand”⁶⁶.

W dniu 8 maja 1943 roku Juliusz Deczkowski wziął udział w zaplanowanej akcji odbicia więźniów „Meksyk IV”, w tym aresztowanego dwa dni wcześniej hm. Floriana Marciniaka przy ul. Koszykowej, ale ze względu na inną trasę transportu przez poznańskie gestapo ulicami Warszawy, działania odwołano. Próbowano namierzyć wożonego przez gestapo ulicami miasta „na wabia” hm. „Nowaka”, ale bez rezultatu. Kolejną akcją o kryptonimie „Chicago” przerwano 11 maja 1943 roku, ponieważ naczelnik Szarych Szeregów znalazł się w więzieniu w Fordonie koło Bydgoszczy, następnie w VII Forcie w Poznaniu i obozie koncentracyjnym Gross Rosen, w którym zginął 20 lutego 1944 roku⁶⁷.

20 sierpnia 1943 roku „Laudański” został wytypowany przez strz. Andrzeja Romockiego „Andrzej”, „Morro”, drużynowego 4. drużyny Hufca „Sad” (Sad-400) GS, do wzięcia udziału w akcji uderzenia na niemiecką strażnicę graniczną w Sieczychach w ramach większej akcji „Taśma”. Wszedł w skład grupy „Atak II” pod dowództwem st. strz. Eugeniusza Kechera „Kończana”, która z lewej strony atakowała budynek. Podczas walki był jednym ze świadków śmierci obserwatora akcji, uczestnika ataku na strażnicę, komendanta warszawskich Grup Szturmowych Szarych Szeregów, zastępcy dowódcy OS „Jerzy”

⁶⁶ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 88–92; MH-ASSzSz, Teczka personalna Zbigniewa Deczkowskiego nr 2548: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁶⁷ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, s. 212–214; tu błędna data roczna śmierci hm. Floriana Marciniaka; *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, t. III, *Lista poległych i zmarłych. Indeksy – ilustracje*, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 120; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 95–98; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944-1956*, Warszawa 2008, s. 24; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

Kedywu KG AK hm. ppor. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”⁶⁸. W trzecim załączniku „Wyróżnienia” do raportu z akcji „Sieczychy” Andrzej Romocki „Andrzej” wymienił Juliusza Bogdana Deczkowskiego jako „zasługującego na wyróżnienie”, „za ogólną postawę”. Przy pseudonimie „Laudański”, znalazła się fałszywa data urodzenia 20 kwietnia 1923 roku oraz przydział w GS – „Sad 310” jako zastępcy drużynowego 3. drużyny hufca-plutonu „Sad”⁶⁹.

Dnia 1 września 1943 roku został utworzony Batalion Szarych Szeregów „Zośka” pod dowództwem p hm. por. Ryszarda Białousa „Jerzego”. W tym harcerskim oddziale 2. kompanią dowodził p hm. kpr. pchor. Władysław Cieplak „Giewont”, w której I plutonem „Alek” dowodził p hm. st. strz. Eugeniusz Kecher „Kołczan”, a w tej niższej jednostce 3. drużyną kierował st. strz. Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański”⁷⁰.

26 września 1943 roku Deczkowski wziął udział w Akcji „Wilanów”⁷¹, wchodząc w skład grupy uderzeniowej „Posterunek I”, mającej na celu zaatakowanie posterunku żandarmerii niemieckiej w Wilanowie. Była to część akcji odwetowej za śmierć schwytanych harcerzy-żołnierzy batalionu „Baszta”, podstępnie aresztowanych i zamordowanych 12 maja 1943 roku przez volksdeustchów i Niemców z Kępy Latoszkowej.

⁶⁸ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”...*, op. cit., s. 282–283; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 108–115; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 25; J. B. Deczkowski, *Życiorys... (brudnopis, szkic)*, k. 2, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁶⁹ M. Olczak, *Jan Rodowicz. Anoda. Życie i śmierć bohatera „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2015, [wkładka zdjęciowa]: *Akcja „Sieczychy”, 20-21 sierpnia 1943 r.*, IV/7.

⁷⁰ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 301; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 115–116; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁷¹ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 2; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 118–122; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 27; J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

Podczas walki „Laudański” został dwukrotnie ranny odłamkami granatów: własnego granatu „filipinka”, który rzucił na niedużą odległość – podmuch uderzył go w pośladki – i od granatu niemieckiego w szyję⁷². W tym czasie od tego ostatniego wybuchu granatu zginął Kazimierz Chruściński „Kazik”⁷³. Deczkowski przewieziony został wraz z rannymi do Chylic, gdzie w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia (Szarytek) zorganizowano sanitariat, którym kierował pfm. por. Zygmunt Kujawski „Brom”⁷⁴. Sanitariuszka Marta Klauze „Marta” z plutonu „Sad” w swoich wspomnieniach scharakteryzowała Juliusza Bogdana następująco:

I wreszcie dojeżdżamy na miejsce. Wyskakujemy, ustalamy kolejność wynoszenia rannych. Pierwszym jest „Witold” [Witold Morawski]. „Brom” chwyta go za nogi, ja za klatkę piersiową i taszczymy na punkt. „Witold” jest strasznie ciężki, ale w momencie krytycznym dobiega „Laudański” i ofiarowuje swoją pomoc. Jestem mu tak bardzo wdzięczna. Bogdan zachowuje się zresztą przez cały czas bardzo dzielnie, zapominając o rannej szyi i niezliczonych odłamkach filipinki, które naszpikowały jego ciało⁷⁵.

Deczkowski następnie znalazł się w szpitalu dla starców w Górze Kalwarii z Janem Lenartem „Jasiem” i Edwardem Schweitzerem „Farysem”, w którym przebywali do zaleczenia się ran. St. strz. „Laudański” za wyróżnienie się w walce otrzymał pochwałę i został awansowany na stopień kaprała⁷⁶.

⁷² Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański” został wymieniony w późniejszym wykazie inwalidów baonu „Zośka” przez adiutanta „Deski” Zbigniewa Skoworotko „Jarkę” pod pozycją 11 w stopniu plut. pchor. z adnotacją: „ranny wieloma odłamkami filipinki podczas akcji «W» [„Wilanów”]”, zob. A. Borkiewicz-Celińska, *Fragmenty „Archiwum Baonu „Zośka”, „Najnowsze Dzieje Polski 1939-1945”*, Warszawa 1962, t. VI, s. 231; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 123–124; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 2–3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁷³ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 317, 322.

⁷⁴ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 124–127.

⁷⁵ Cyt. za: A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 324.

⁷⁶ Ibidem, s. 327; MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 127–128.

Dnia 29 listopada 1943 roku Kapituła Odznaki Honorowej Sadu w składzie: Andrzej Długoszowski „Andrzej Długi”, Eugeniusz Kecher „Kołczan”, Andrzej Romocki „Andrzej Morro”, przyznała, pod pozycją 16, Juliuszowi Deczkowskiemu, występującemu pod pseudonimem „Bogdan” Odznakę Honorową Sadu „za pracę w d[ruży]nie Sad 300 i w d[ruży]nie Alek 300”⁷⁷.

W grudniu 1943 roku, w wyniku reorganizacji batalionu „Zośka” – w 2. kompanii „Rudy”, dowódcą został plut. pchor. Andrzej Romocki „Morro”, dotychczasowy I pluton „Alek” stał się drugim plutonem pod dowództwem kpr. pchor. Eugeniusza Kechera „Kołczana”, 3. drużyną w tym plutonie dowodził kpr. Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański”⁷⁸.

Dnia 27 kwietnia 1944 roku „Laudański” uczestniczył w akcji „T-U” („Tuszcz-Urle”), polegającej na wykolejeniu, ostrzeleniu i obrzuceniu granatami niemieckiego pociągu tzw. „Urłabzugu” z żołnierzami wracającymi na urlop z frontu, relacji Wołkowysk–Berlin, w której był dowódcą grupy IV odwodu. Akcja ta zakończyła się sukcesem i zniszczeniem tego składu⁷⁹.

Ponadto w tamtym czasie Juliusz Deczkowski przechodził, od października 1943 roku do maja 1944 roku, kursy II turnusu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola” zorganizowanej przez Szare Szeregi za zgodą Komendy Głównej AK. W klasie B-9 z „Laudańskim” kształcili się m. in. Krzysztof Kamil Baczyński „Krzysztof”, Bogdan Celiński „Wiktor”, Zygmunt Brzosko „Nowina”, Zygmunt Okurowski „Vindex”, Henryk Petryka „Karol”. Dnia 25 maja 1944 roku rozkazem komendanta „Agricoli” Szarych Szeregów hm. por. Eugeniusza

⁷⁷ Muzeum Warszawy, sygn. KDBMH 232, „Sad” nr 1 ze stycznia 1944 r. – [dodatek] Rozkaz nr 1 Kapituły Odznaki Honorowej Sadu S[zarych] S[zeregów] przyznania Odznaki Honorowej Sadu, W[arsza]wa 10 stycznia 1944 r.; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 137.

⁷⁸ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”...*, op. cit., s. 360–366, 368.

⁷⁹ Ibidem, s. 388–390, 392, 394–396; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 143–147; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 28; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

Konopackiego „Gustawa” w lokacie nr 19 podano, że „Laudański” został awansowany na stopień plutonowego podchorążego i otrzymał wynik ogólny bardzo dobry⁸⁰.

Dnia 3 czerwca 1944 roku plut. pchor. Juliusz Deczkowski został skierowany na przeszkolenie partyzanckie w drugim rzucie koncentracji w ramach akcji „Par. I” w Puszczy Białej koło Wyszkowa, tzw. „Bazę leśną”, którą kierował pfm. por. Władysław Cieplak „Giewont”. Ćwiczenia polowe I turnusu trwały około trzech tygodni⁸¹.

6 czerwca 1944 roku, w wyniku kolejnej reorganizacji batalionu „Zośka” plut. pchor. „Laudański” nadal dowodził 3. drużyną w II plutonie „Alek” 2. kompanii „Rudy”. Miesiąc później rozkazem 43/44 dowódcy 2. kompanii Andrzeja Romockiego „Andrzeja Morro”, plut. pchor. „Laudański”, w ramach przekształceń w oddziale, został zwolniony z funkcji dowódcy 3. drużyny w II plutonie i jednocześnie został mianowany zastępcą dowódcy 3. drużyny w tym samym plutonie oraz dowódcą sekcji podchorążych pod kryptonimem numerycznym: 2/301⁸².

⁸⁰ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Armia Krajowa, sygn. 112, k. 1; Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 2; A. Borkiewicz-Celińska, *Fragmenty „Archiwum Baonu „Zośka”...*, op. cit., t. VI, s. 248, 249; według dowódcy 2. kompanii „Rudy” plut. pchor. Andrzeja Romockiego „Morro” awans „Laudańskiego” nastąpił „na podstawie rozkazu L. 12/17 z 2 V 1944 r. podpisanym przez druha komendanta Agricoli Szarych Szeregów «Gustawa» [Eugeniusza Konopackiego] w związku z zakończeniem repetycji po drugim okresie szkolenia Agricoli”; A. Borkiewicz-Celińska, *Fragmenty „Archiwum Baonu „Zośka”...*, op. cit., t. VI, s. 255; eadem, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 349; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 132; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁸¹ A. Borkiewicz-Celińska, *Fragmenty „Archiwum Baonu „Zośka”...*, t. VI, s. 250; eadem, *Batalion „Zośka”...*, op. cit., s. 494, 498, 499; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 151–162.

⁸² A. Borkiewicz-Celińska, *Fragmenty „Archiwum Baonu „Zośka”...*, op. cit., t. VI, s. 266, 267; ta sama autorka w wykazie 2. kompanii „Rudy” wskazała, że 3. drużyną w II plutonie „Alek” dowodził plut. pchor. Julian [sic!] Bogdan Deczkowski „Laudański”, zob. A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, op. cit., s. 490; J. B.

Podczas Powstania Warszawskiego od 1 sierpnia 1944 roku Juliusz Bogdan Deczkowski był zastępcą dowódcy 3. drużyny plut. pchor. Tadeusza Maślankowskiego „Sosny” w składzie II plutonu „Alek” pod dowództwem phm. plut. pchor. Eugeniusza Kechera „Kończana” 2. kompanii „Rudy” pod dowództwem phm. plut. pchor. Andrzeja Romockiego „Morro” batalionu AK „Zośka” dowodzonego przez hm. por. Ryszarda Białousa „Jerzego”. Razem z „Laudańskim” w tym oddziale walczył także jego brat st. strz. Stanisław Deczkowski „Madejski”⁸³. Powstańczy szlak bojowy plut. pchor. „Laudański” rozpoczął się na Woli od walk na rogu ulic Mireckiego i Okopowej, miał on iść przez Stare Miasto na Czerniaków⁸⁴.

5 sierpnia 1944 roku plut. pchor. Deczkowski brał udział w natarciu na obóz „Gęsiówka” i zajęciu go przez plutony „Felek” i „Alek” 2. kompanii „Rudy”, 3. kompanii „Giewonta” i wsparciu czołgu z plutonu pancernego batalionu „Zośka”, dzięki czemu uwolniono 348 Żydów tam przetrzymywanych. Na terenie obozu Juliusz Deczkowski zetknął się z uwolnionymi Bronisławem i Józefem Miodowskimi, których pamiętał z czasów swego pobytu na Pawiaku⁸⁵.

Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej – tu błędna data uczestnictwa w „Bazie Leśnej” – czerwiec 1943 r.

⁸³ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”...*, op. cit., s. 546; MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 168–170. Brat Juliusza Bogdana – Józef Zbigniew Deczkowski brał udział w Powstaniu Warszawskim w składzie III batalionu 7. pułku piechoty AK „Garłuch” na Okęciu, po wojnie był doktorem nauk przyrodniczo-geologicznych, zmarł 2 grudnia 2000 r. w Warszawie, zob. J. Kulesza, *Garłuch. Opowieść o 7. pułku piechoty AK w konspiracji i Powstaniu Warszawskim*, Warszawa–Kraków 2014, s. 182; MH-ASSzSz, Teczka personalna Zbigniewa Deczkowskiego nr 2548: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62, 66.

⁸⁴ J. B. Deczkowski, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

⁸⁵ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 183–190; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62–63.



Żołnierze batalionu harcerskiego „Zośka” po zdobyciu obozu koncentracyjnego „Gęsiówka”, od lewej: plut. Wojciech Omyła „Wojtek”, plut. pchor. Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański”, phm. plut. Tadeusz Milewski „Ćwik”, 5 sierpnia 1944 r., fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej



Grupa więźniów Żydów z obozu koncentracyjnego „Gęsiówka” uwolnionych przez żołnierzy batalionu „Zośka”, znakiem X został oznaczony Bronisław Miodowski, w latach 1941–1942 krawiec na Pawiaku, 5 sierpnia 1944 r., fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej

Trzy dni później, 8 sierpnia plut. pchor. „Laudański” wziął udział w walkach o cmentarze ewangelickie na Woli. Podczas odpierania natarcia niemieckiego na pozycje powstańcze został ranny, miał przestrzelone lewe płuco⁸⁶. Dwie sanitariuszki Ewa Ott „Ewa” i Barbara Gac „Bogna” prznosiły nieprzytomnego Juliusza Bogdana do samochodu, którym został przewiezony do Szpitala Jana Bożego na ul. Bonifraterską 12⁸⁷. Tam dowiedział się m. in. o śmierci pfm. sierż. pchor. Eugeniusza Kechera „Kołczana”, dowódcy II plutonu „Alek”⁸⁸.

⁸⁶ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 2; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 198–202; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62.

⁸⁷ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 202–204.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 204.

17 sierpnia, po zaleczeniu rany, „Laudański” znalazł się na kwaterze swojego plutonu na Franciszkańskiej 12⁸⁹. W dniach 20 i 21 sierpnia brał udział w obronie szpitala i kościoła Jana Bożego⁹⁰. Juliusz Deczkowski, niosąc na noszach rannego ppor. Jerzego Geberta „Lota”, żołnierza 3. kompanii batalionu AK „Parasol” do szpitala na Długą do phm. por. Zygmunta Kujawskiego „dr Broma”, z powodu odnowienia rany, dostał krwotoku i trafił ponownie do szpitala na Mławską 5. Następnie znalazł się w szpitalu na Koźlej 7⁹¹. Tu spotkała go przykra wiadomość o zbombardowaniu budynku przy ul. Franciszkańskiej 12, w którym stacjonowali żołnierze II plutonu „Alek” 2. kompanii „Rudy”. Wówczas, 28 sierpnia polegli m. in. jego brat plut./sierż. Stanisław Deczkowski „Madejski”, czwarty dowódca plutonu „Alek” phm. sierż. pchor. Jan Lenart „Jaś”⁹².

Wraz z rannymi 30/31 sierpnia 1944 roku sierż. pchor. „Laudański” wziął udział w wielogodzinnej przeprawie kanałami z placu Kraśińskich na Warecką do Śródmieścia Północnego⁹³. Następnie trafił do szpitala powstańczego przy ul. Marszałkowskiej pod opiekę sanitariuszek batalionu AK „Kiliński”⁹⁴. Juliusz Deczkowski po przedostaniu

⁸⁹ Ibidem, s. 207–208.

⁹⁰ Ibidem, s. 211–217.

⁹¹ Ibidem, s. 219–223; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 62; P. Stachiewicz, „Parasol”. *Dzieje Oddziału do Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1991, s. 639, 795.

⁹² J. Borkowski, *Ekshumacje poległych powstańców warszawskich na przykładzie Jana i Wojciecha Lenartów z batalionu harcerskiego AK „Zośka”*, „Kronika Warszawy”, 2009, t. 141, z. 2, s. 38; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 224–225; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, k. 5, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967, k. 2 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka”...*, op. cit., s. 198; ekshumacja brata „Laudańskiego” – Stanisława Zdzisława Deczkowskiego „Madejskiego” nastąpiła 28 marca 1950 r. z gruzów budynku na Franciszkańskiej 12, został on pochowany w Kwaterze Batalionu „Zośka” (A-20) na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Rodzina otrzymała depozyt ekshumacyjny w postaci portfela z dokumentami osobistymi „Madejskiego”.

⁹³ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 227–229.

⁹⁴ Ibidem, s. 229–230; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63.

się na stronę południową Śródmieścia dotarł pod adres Wspólna 10 i spotkał się z rannym żołnierzem II plutonu „Alek” st. strz. Tytusem Karlikowskim „Wężem”, „Tytusem”. Tam przebywał kilka dni na krótkim odpoczynku, po czym dołączył do macierzystej jednostki, walczącej na Czerniakowie⁹⁵.

13 września 1944 roku, broniąc pozycji w budynku przy ul. Książęcej 1 na Czerniakowie został kontuzjowany na skutek wybuchu pocisku czołgowego i zaważenia się piętrem. Pomimo odniesionych ran walczył nadal przy ul. Okrąg 2, Ludnej i Wilanowskiej⁹⁶. Zgodnie z decyzją dowódcy Batalionu „Zośka” i jednocześnie Brygady Dywersyjnej „Broda 53” hm. kpt. Ryszarda Białousa „Jerzego” o wydostaniu się resztek oddziału z Przyczółku Czerniakowskiego, w nocy z 20 na 21 września 1944 roku „Laudańskiemu” udało się przepłynąć Wisłę od pokładu zatopionego częściowo statku wycieczkowego „Bajka” do brzegu Wału Miedzeszyńskiego na Pradze⁹⁷. Rannym zaopiekowali się żołnierze 1. Armii Wojska Polskiego gen. Zygmunta Berlinga. W czasie pobytu pośród żołnierzy otrzymał radę, aby się nie przyznawać do przynależności do Armii Krajowej⁹⁸. W okolicach Zielonki, w trakcie rozmowy z mjr. Domeradzkim, Deczkowski poinformował o przypadkowym uczestnictwie w Powstaniu Warszawskim wskazując na odniesione rany. Za zgodą tegoż oficera Juliusz Deczkowski udał się do wujostwa Anieli i Stefana Wojnarowiczów do Wołomina na kilkudniowy odpoczynek⁹⁹.

Potem, na skutek uczucia realnego zagrożenia aresztowaniem, zdecydował się wstąpić w październiku 1944 roku do Wojska Polskiego, do 7. Zapasowego Pułku Piechoty na Majdanku, a następnie był

⁹⁵ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 230–231; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63.

⁹⁶ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 236–260; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63.

⁹⁷ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 260–265; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu* op. cit., s. 47; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63.

⁹⁸ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 266–267; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 49.

⁹⁹ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 268–271; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63.

w 9. Samodzielnym Batalionie Remontowym Maszyn Gąsiennicowych w Lublinie pod dowództwem kpt. Diktatiewa. W czasie służby w wojsku był poddawany indoktrynacji ówczesnej propagandy uprawianej przez oficera polityczno-wychowawczego, szczególnie trudne były momenty, gdy poruszano sprawę kapitulacji Powstania Warszawskiego i postawiono tezę, że żołnierze Armii Krajowej stali z bronią u nogi. Spotykał kolegów z batalionu „Zośka” znajdujących się w jednostkach WP, np. Witolda Sikorskiego „Borutę” i jego brata Tomasza Sikorskiego „Tomka”¹⁰⁰.

Po otrzymaniu informacji o wyzwoleniu Warszawy 17 stycznia 1945 roku, Deczkowski pragnął wrócić do miasta, ponieważ tęsknił za rodziną i chciał zorientować się w sytuacji ich egzystencji. Oficer polityczno-wychowawczy odmówił trzykrotnie udzielenia przepustki, Juliusz Deczkowski zdecydował się więc zdezerterować i 23 stycznia 1945 roku przyjechał do Warszawy¹⁰¹. Przybył na ulicę Ursynowską, gdzie zobaczył zrujnowany budynek. Dzięki informacjom ciotki Ewy Guz, znalazł rodziców w Rembertowie koło Tarczyna.

W czerwcu 1945 roku Juliusz Deczkowski zdał maturę w liceum im. Stefana Batorego i egzamin wstępny na Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny Uniwersytetu Warszawskiego pod fałszywym nazwiskiem swego nieżyjącego brata Stanisława Deczkowskiego¹⁰².

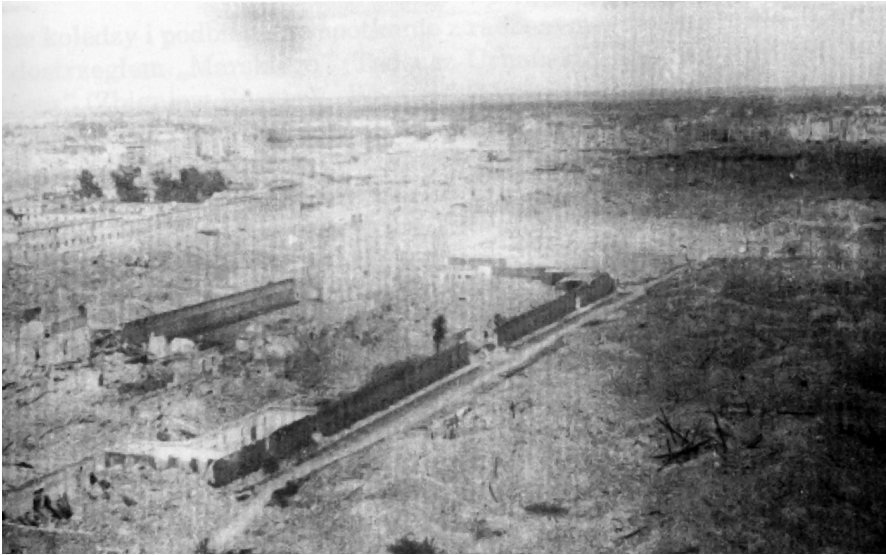
Wiosną 1945 roku, gdy Warszawa leżała w ruinach, swoim aparatem fotografował miejsca walk batalionu „Zośka” oraz zniszczone więzienie „Pawiak” z wieży kościoła św. Augustyna. Są to ważne materiały, które dokumentują rozmiary zniszczeń więzienia gestapo oraz zniszczonej architektury miasta ze szlaku walk batalionu¹⁰³.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 276; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 63, 64.

¹⁰¹ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 280; idem, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹⁰² A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 58; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 3, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 287; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹⁰³ J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 290.



Z lewej strony widok na ruiny więzienia Pawiak, okolone murem, które otaczają gruzy getta, w murze wyrwa w bramie Dzielna 24/26, od jej lewej strony więz, obecnie Drzewo Pawiaka – pomnik, zdjęcie wykonane z wieży kościoła św. Augustyna, wiosna 1945 r., fot. J. B. Deczkowski, ze zbiorów K. Deczkowskiej

20 września 1945 roku Juliusz Deczkowski ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną byłej Armii Krajowej pod prawdziwym nazwiskiem¹⁰⁴. W tym samym czasie wziął udział w spotkaniu, w ramach nieformalnego Koła Przyjaciół „Zośki” pod przewodnictwem phm. ppor. Henryka Kozłowskiego „Kmity”, którego jednym z celów było przeniesienie ciał poległych żołnierzy harcnerskiego batalionu „Zośka” z miejsc walk na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie do kwatery A-20 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Kierownikiem tego przedsięwzięcia był plut. pchor. Bogdan Celiński „Wiktor”. Sierż. pchor. „Laudański” wziął w tym aktywny udział razem z Jadwigą Romocką – matką poległych braci: hm. kpt. Andrzeja Romockiego „Morro” i phm. ppor. Jana Romockiego „Bonawentury”; phm. ppor. Janem

¹⁰⁴ J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 5; idem, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 287; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.



Sierż. pchor. Juliusz Bogdan Deczkowski po ujawnieniu przed Komisją Likwidacyjną byłej Armii Krajowej, 20 września 1945 r., fot. ze zbiorów K. Deczkowskiej

Rodowiczem „Anodą”, phm. ppor. Witoldem Morawskim „Witoldem”, sierż. pchor. Karolem Kwapińskim „Karolem”, plut. Henrykiem Kończykowskim „Haliczem”, sierż. pchor. Włodzimierzem Steyerem „Gromem”, sierż. pchor. Kazimierzem Łodzińskim „Markizem”, phm. sierż. pchor. Henrykiem Deminetem „Misiem”, sanit. Zofią Stefanowską „Zosią”, łącz./sanit. Anną Swierczewską „Paulinką”, łącz./sanit. Jadwigą Barbarą Gac „Bogną”, plut. Stanisławem Lechmirowiczem „Czartem”, sierż. Wojciechem Szymanowskim „Synonem”, ppor. Józefem Nowocieniem „Konradem”¹⁰⁵. W tym czasie na prośbę phm. ppor. Jana Rodowicza „Anody”, dokumentującego historię batalionu „Zośka” poprzez zbieranie materiałów archiwalnych oraz wspomnień, Deczkowski rozpoczął prace nad swoimi relacjami z tamtych dni¹⁰⁶.

Kontynuował służbę harcercską w Komendzie Chorągwi Mazowieckiej ZHP w latach 1945–1948, na której czele stał hm. Ludwik Rymarz. W dniach 29 lipca–14 sierpnia 1947 roku przeszedł kurs szkoleniowy w Mikołajkach koło Mrągowa, po którym został mianowany podharcemistrzem¹⁰⁷.

Działalność związana z przeprowadzaniem ekshumacji oraz utrwalaniem pamięci o batalionie „Zośka” spowodowała, że rano 14 stycznia 1949 roku został aresztowany w mieszkaniu na Ursynowskiej przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, po powrocie od kolegi Mikołaja Cabana, z którym przygotowywał się do egzaminu z chemii organicznej. Dokonano wówczas gruntownej rewizji lokalu. Druga

¹⁰⁵ J. Borkowski, *Ekshumacje poległych powstańców warszawskich na przykładzie Jana i Wojciecha Lenartów z batalionu harcercskiego AK „Zośka”*, „Kronika Warszawy”, 2009, t. 141, z. 2, s. 39; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 59–60; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 282; W. Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka”...*, op. cit., s. 40; idem, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹⁰⁶ J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 290.

¹⁰⁷ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcercskiej konspiracji 1939-1945; Książeczka służbowa L. 7702/2748 wystawiona na nazwisko Bogdana Deczkowskiego przez komendanta Chorągwi Warszawskiej hm. Zbigniewa Trylskiego, uzupełniona po wojnie przez hm. Ludwika Rymarza, bez daty wydania, zbiory prywatne Krystyny Deczkowskiej; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 289, 293.

rewizja mieszkania miała miejsce 10 marca 1949 roku¹⁰⁸. Następnie Juliusz Deczkowski przeszedł śledztwo w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej oraz znalazł się w X Pawilonie Więzienia Mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej¹⁰⁹. Tu dzielił celę m. in. z gen. SS i Policji na Dystrykt Warszawski Paulem Otto Geiblem, a ponadto przebywał w celi z żołnierzami „Zośki” Henrykiem Kozłowskim „Kmitą” i Kazimierzem Kalandykiem „Sławomirem”. Odczuwał całkowitą izolację od świata zewnętrznego, nie mógł prowadzić korespondencji z rodziną, widywać jej. Został pozbawiony dostępu do informacji bieżących, nie mógł wychodzić na spacer lub kontaktować się z adwokatem, a ponadto odczuwał głód oraz przeżywał rewizje rzeczy osobistych w celi. Czas pobytu w celi wykorzystywał na rozpoczęcie nauki języka francuskiego. Śledztwa Juliusza Deczkowskiego przeprowadzali kpt. Jerzy Krzyżanowski, chor. Tadeusz Tomporski, i chor. Czesław Ruzga z UB, którzy stosowali przemoc w czasie przesłuchań¹¹⁰.

20 lutego 1950 roku Juliusz Deczkowski został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 5 lat pozbawienia wolności, przepadek mienia na Skarb Państwa i utratę praw publicznych na 2 lata z artykułu 86 paragraf 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego za dążenie do obalenia siłą panującego ustroju. Następnie przebywał w więzieniu we Wronkach i od 13 listopada 1951 roku ciężko pracował

¹⁰⁸ Odpisy dwóch protokołów rewizji z 14 stycznia i 10 marca 1949 r. sporządzone przez Juliana Bogdana Deczkowskiego na podstawie oryginałów, poświadczonych, k. 1, 2 z wyszczególnieniem rzeczy zabranych – kopie ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 285; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹⁰⁹ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 76–77; początkowo UB przyszło w nocy 13 stycznia 1949 r. po Juliusza Deczkowskiego, ale stwierdziwszy brak jego obecności w mieszkaniu, aresztowało jego młodszego brata Józefa Zbigniewa Deczkowskiego, który spędził w więzieniu na Rakowieckiej pół roku bez informacji o przyczynach zatrzymania i został zwolniony bez rozprawy sądowej; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 299–303; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹¹⁰ A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 79, 81, 82, 83, 86, 126; J. B. Deczkowski, *Życiorys...* op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 303–337, 340–360, 361–389.

jako sortowacz w kamieniołomach Bielawy koło Piechcina. Na mocy amnestii z 22 listopada 1952 roku został zwolniony 23 marca 1953 z więzienia, a 29 grudnia 1956 roku został uniewinniony i zrehabilitowany przez Sąd Najwyższy w Warszawie¹¹¹.

Dnia 6 czerwca 1954 roku ożenił się z Krystyną Gierlińską, harcerką 15. Mazowieckiej Żeńskiej Drużyny Harcerek im. Tomasza Zana przy gimnazjum im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym¹¹².

Dnia 8 maja 1959 roku Juliusz Deczkowski otrzymał awans na stopień podporucznika rezerwy rozkazem personalnym Ministerstwa Obrony Narodowej nr 0190¹¹³.

Podharcemistrz ppor. „Laudański” kontynuował pracę na rzecz działki „Zośkowej” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. 14 czerwca 1959 roku wszedł w skład powołanego Komitetu Opieki nad Działką Baonu „Zośka” przy Harcerskim Kręgu Instruktorskim „Wigry” pod kierunkiem Anny Zawadzkiej (siostry hm. ppor. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”), którego praca polegała na zbieraniu funduszy i na upamiętnieniu za pomocą symbolicznej mogiły żołnierzy batalionu, którzy nie spoczywali na kwaterze lub nie mieli swoich grobów¹¹⁴.

Po studiach eksternistycznych na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 20 maja 1960 roku Deczkowski uzyskał dyplom magistra chemii z wyróżnieniem za pracę pt. *Zbadanie wpływu tlenu na polimeryzację etylenu w metodzie Philips Petroleum Co.* Od 1 czerwca 1953 roku był zatrudniony w Warszawskich Zakładach Farmaceutycznych jako robotnik asystent w laboratorium analitycznym, potem jako zastępca kierownika nowych produkcji. Przez pięć lat (1958–1963) pełnił funkcję starszego asystenta naukowo-

¹¹¹ A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 94, 99, 100, 104, 105, 106, 112, 121; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; idem, *Wspomnienia żołnierza...* op. cit., s. 337–340; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64.

¹¹² Miał dwójkę dzieci: Agnieszkę (1955–2007), mgr inż. ogrodnika, florystki i syna Bartosza (ur. 1956), mgr. inż. mechaniki precyzyjnej Politechniki Warszawskiej; J. B. Deczkowski, *Życiorys...*, op. cit., k. 4, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

¹¹³ [Niekompletny życiorys J. B. Deczkowskiego „Laudańskiego”], [Warszawa, bez daty], k. 4 – kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej.

¹¹⁴ W. Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka”...*, op. cit., s. 51–52.

-badawczego Politechniki Warszawskiej. Jego pasją było zastosowanie tworzyw sztucznych w medycynie. Od października 1963 roku organizował Pracownię Przetwórstwa i Zastosowania Tworzyw Sztucznych dla Medycyny w Zjednoczeniu Przemysłu Ortopedycznego, podległą Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej. 1 stycznia 1966 roku został dyrektorem Centralnego Laboratorium Naukowo-Doświadczalnego Przemysłu Ortopedycznego, a po reorganizacji został p.o. dyrektora Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej. Od 15 stycznia 1969 roku był kierownikiem Zakładu Tworzyw Sztucznych w tym ośrodku¹¹⁵. Dwukrotnie odznaczony srebrną odznaką racjonalizatora produkcji. W marcu 1970 roku pełnił funkcję zastępcy dyrektora do spraw Produkcji i Rozwoju Branży w Zjednoczonych Zakładach Gospodarczych (INCO-Veritas) – Zakład nr 7 przy ul. Bobrowieckiej 1 w Warszawie. W latach 1973–1981 był tu kierownikiem Działu Technologicznego ds. Chemii i Tworzyw Sztucznych. Miał swój ważny udział w uruchomieniu produkcji antistyny, heparyny, a ponadto w sukcesach związanych z produkcją sztucznej nerki, ponadto uruchomił produkcję tuszu do długopisów. Był współautorem patentów związanych z cewnikiem do wlewków dotętnicznych, przetoki tętniczo-żylniej. Brał udział, jako zastępca redaktora, w pracach nad kwartalnikiem „Tworzywa Sztuczne w Medycynie”. W styczniu 1982 roku przeszedł na emeryturę¹¹⁶.

Juliusz Bogdan Deczkowski zaangażował się czynnie w organizowanie się środowiska byłych żołnierzy Batalionu AK „Zośka” od początku istnienia od 3 kwietnia 1966 roku, w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a w latach 90. XX wieku, w ramach Światowego Związku Żołnierzy AK. Ponadto od 1964 roku był członkiem Klubu byłych Więźniów Politycznych „Pawiaka”¹¹⁷. Był współinicjatorem,

¹¹⁵ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: J. B. Deczkowski, *Życiorys*, Warszawa 25 II 1969 r., k. 2; idem, *Życiorys...*, k. 5, kopia ze zbiorów Krystyny Deczkowskiej; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 64–65.

¹¹⁶ A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu...*, op. cit., s. 148–149; J. B. Deczkowski, *Wspomnienia żołnierza...*, op. cit., s. 390–393; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 65.

¹¹⁷ Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64: Ankieta b. więźnia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (Okręg Warszawski)

w latach 60. XX wieku, nadania imienia Szarych Szeregów Hufcowi Mokotów ZHP. Publikował na łamach prasy polskiej artykuły poświęcone walce w czasie okupacji w Szarych Szeregach, batalionie „Zośka” i w Powstaniu Warszawskim. W sumie ukazało się około 100 jego artykułów, kilka wspomnień drukowanych w zwartych opracowaniach, np. dotyczących Powstania Warszawskiego w *Pamiętniki Żołnierzy Baonu AK „Zośka”*, t. I–III, Warszawa [2014] oraz dwie książki autorskie: *Wróbel z „Kamieni na szaniec”* (wydanie I, 1992.) i *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”* (wydanie I, 1998). Był współorganizatorem wystaw, spotkań i kominków harcerskich. Zainicjował upamiętnianie miejsc na Pawiaku i Gęsiówce. Szczególnie bliskie jego sercu było drzewo pawiacie, które przetrwało wojnę. Na nim umieszczono tabliczki z nazwiskami zamordowanych więźniów. Juliusz Deczkowski starał się je zakonserwować. W okresie stanu wojennego, w latach 1981–1983, wraz z małżonką Krystyną brał udział w organizowaniu pomocy byłym więźniom Pawiaka i ich rodzinom rozwożąc paczki z żywnością¹¹⁸.

Był odznaczony m. in. Medalem Zwycięstwa i Wolności w 1968 roku, Krzyżem Walecznych w 1969 roku, Krzyżem Partyzanckim w 1973 roku, Medalem za Warszawę w 1976 roku, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1978 roku, Krzyżem za Zasługi dla ZHP w 1979 roku, Warszawskim Krzyżem Powstańczym w 1981 roku, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą-Mieczami w 1993 roku. Ponadto brał aktywny udział w zakładaniu i został członkiem Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”, pełniąc w latach 1988–1993 funkcję wiceprzewodniczącego.

Podharcemistrz ppor. Juliusz Bogdan Deczkowski zmarł 22 czerwca 1998 roku w sanatorium w Ciechocinku, pochowany został w kwaterze A-18 rząd 7, blisko kwatery A-20 żołnierzy batalionu „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach¹¹⁹.

na nazwisko Juliusza Bogdana Deczkowskiego, k. 2; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 65, 66.

¹¹⁸ Informacje ustne od Krystyny Deczkowskiej, żony Juliusza Bogdana Deczkowskiego.

¹¹⁹ MH-ASSzSz, Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11: Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; W. Trojan, *Ci, którzy przeżyli...*, op. cit., s. 65, 66.

Podsumowując ten ciekawy życiorys harcerza, więźnia Pawiaka, żołnierza batalionu harcerskiego AK „Zośka” Juliusza Bogdana Deczkowskiego należy podkreślić, iż w trudnych momentach związanych z prześladowaniem za walkę o niepodległą Polskę, o wolną Warszawę, nie załamał się, nie zdradził, był wierny ideałom harcerskim zgodnie z przyrzeczeniem i prawem, biorąc aktywny udział w programie Szarych Szeregów „Dziś–Jutro–Pojutrze”. Postać „Bejota”, „Laudańskiego” przywodzi na myśl osobę pogodną, uczynną, zawsze otwartą na drugiego człowieka. Taką postawę dostrzegamy w poszczególnych etapach jego życia, a szczególnie w chwilach przełomowych, takich jak pobyt w trzech oddziałach więzienia Pawiak. Po wojnie był niestrudzonym propagatorem wiedzy na temat represji niemieckich, okrutnych losów więźniów, działając na rzecz pamięci o tym miejscu. Starał się dbać o nie, a także zachował je w obiektywie swojego aparatu.

Julian Borkowski

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu – Warszawa, Klub b. Więźniów Politycznych Pawiaka, nr akt 209/64.

Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Armia Krajowa, sygn. 112

Muzeum Harcerstwa – Archiwum Stowarzyszenia Szarych Szeregów:

Teczka personalna Józefa Zbigniewa Deczkowskiego nr 2548,

Teczka personalna Juliusza Bogdana Deczkowskiego nr 11.

Muzeum Warszawy (Archiwum):

„Sad” nr 1 ze stycznia 1944 r. – [dodatek] Rozkaz nr 1 Kapituły Odznaki Honorowej Sadu S[zarych] S[zeregów] przyznania Odznaki Honorowej Sadu, W[arsz]a 10 stycznia 1944 r., sygn. KDBMH 232.

Zbiory prywatne Krystyny Deczkowskiej:

Deczkowski J.B., Życiorys (brudnopis, szkic), Warszawa 15 października 1990 r.,

Deczkowski J.B., *Odpowiedzi na ankietę dla żołnierzy batalionu „Zośka”*, Warszawa 30 marca 1967 r.,

Kartka pocztowa Bogdana Deczkowskiego do ojca Juliana Deczkowskiego, Warszawa 1 grudnia 1941 r.,

Kopia kartki pocztowej Bogdana Deczkowskiego do rodziców, Warszawa 15 listopada 1941 r.,

Kopia kartki pocztowej od wujka Nuszka [NN] do Bogdana Deczkowskiego, [Warszawa, bez daty],

Książeczka służbowa L. 7702/2748 wystawiona na nazwisko Bogdana Deczkowskiego przez komendanta Chorągwi Warszawskiej hm. Zbigniewa Trylskiego,

Niekompletny życiorys J.B. Deczkowskiego „Laudańskiego”, [Warszawa, bez daty],

Odpisy dwóch protokołów rewizji z 14 stycznia i 10 marca 1949 r. sporządzone przez Juliana Bogdana Deczkowskiego na podstawie oryginałów, poświadczone, z wyszczególnieniem rzeczy zabranych.

Zbiory autora

Adamska-Kozińska M., *Jacek Adamski*, [Warszawa, bez daty]

Źródła drukowane

Borkiewicz-Celińska A., *Fragmenty „Archiwum Baonu Zośka”*, „Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945”, Warszawa 1962, t. VI, s. 215–284.

Wspomnienia i relacje

Broniewski S., *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982.

Deczkowski J.B., *Harczerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Komitet Redakcyjny: A. Czuperska-Śliwicka, W. Biedrzyńska, F. Loth, M. Maniakówna, W. Moszczyńska, S. Płoski, M. Rutkiewicz-Starewiczowa, A. Sipowicz-Gościcka, Z. Śliwicki, Z. Tomaszewski, Warszawa 1964.

Deczkowski J.B., *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, Warszawa 1999.

Jabrzmowski J., *Szare Szeregi w Akcji „N”*, [w:] *Akcja N. Wspomnienia 1941–1944*, pod red. H. Auderskiej i Z. Ziółka, Warszawa 1972.

Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944, przedmowa, wybór i opracowanie R. Domańska, Warszawa 1987.

Opracowania

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970.

Borkiewicz-Celińska A., *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990.

De Michelis A., Grudniewska A., *Pod rozkazami „Konrada”. Pierwsza monografia III Zgrupowania Obwodu Warszawskiego AK*, Warszawa 1993.

Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.

Harczerze Mokotowa. Wojenny harcerski Mokotów Szarych Szeregów 1939–1944. Suplement do opracowania „Warszawskie Szare Szeregi 1939–1944 r.”, opr. M. Ł. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998/1999.

Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940–1944,

t. I, Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2000.

Kulesza J., *Garluch. Opowieść o 7. pułku piechoty AK w konspiracji i Powstaniu Warszawskim*, Warszawa–Kraków 2014.

Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

Olczak M., *Jan Rodowicz. Anoda. Życie i śmierć bohatera „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2015.

Pietrzak A., *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944–1956*, Warszawa 2008.

Stachiewicz P., *„Parasol”. Dzieje Oddziału do Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1991.

Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, t. 1–3, pod red. J. Jabrzemskiego, Warszawa 1988.

Śliwicki Z., *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974.

Trojan W., *Ci, którzy przeżyli... Biografie żołnierzy batalionu „Zośka” Armii Krajowej*, Warszawa 2002.

Trojan W., *Kwatera Batalionu „Zośka” Armii Krajowej. Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Informator z planem*, wyd. II rozszerzone i poprawione, Warszawa 2011.

Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.

Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji. Ul „Wisła” Warszawska Chorzów Szarych Szeregów X. 1939 r. – VII. 1944 r. (Organizacja), opr. M. Michałowski „Jacek”, Warszawa 1998.

Artykuły

Borkowski J., *Ekshumacje poległych powstańców warszawskich na przykładzie Jana i Wojciecha Lenartów z batalionu harcerskiego AK „Zośka”*, „Kronika Warszawy”, 2009, t. 141, z. 2, s. 35–44.

Okręg „Południe” – Hufiec „Mokotów Dolny”, »Szare Szeregi Mokotowa. „Ul Wisła” – „Blok Radiostacja», 1991, z. 2, pod red. M. Michałowskiego, s. 3–4.

Słowniki i leksykony

Borkowski J., *Edward Janusz Maliszewski*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. III, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2012.

Miszczuk M., *Gorzkowski Kazimierz*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. III, Warszawa 2012.

Kunert A.K., *Gorzkowski Kazimierz Andrzej*, [w:] *Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon*, red. naukowy – koordynator K. Komorowski, Warszawa 2014.

Underground resistance of scouts, stay in Pawiak prison and further story of Juliusz Bogdan Deczkowski “Bejot”, “Laudański”

Key words

Juliusz Bogdan Deczkowski “Bejot”, “Laudański”, Pawiak prison, Gray Ranks, Home Army, battalion “Zośka”, Minor Sabotage Organization “Wawer”, al. Szucha, Jan Bytnar “Rudy”, Eugeniusz Kecher “Kołczan”

Abstract

The article describes the figure of second scoutmaster and second lieutenant Juliusz Bogdan Deczkowski “Bejot”, “Laudański”, scout of the 42th Warsaw Aviation Team of the Scout Land Unit of the Polish Scouting and Guiding Association during the conspiracy of the 2nd Hufiec team “Mokotów Dolny” (MD-200), the 2nd Hufiec team “Mokotów Górny” (MG-200), the scout leader of the 3rd Hufiec team “Sad” (Sad-300), the leader of Assault Groups of Gray Ranks – “Jerzy” Special Unit of Kedyw Home Army Headquarters, soldier of the 2nd “Alek” platoon of the 2nd “Rudy” company of “Zośka” scout battalion of the Home Army. The article focuses on the events related to Deczkowski’s arrest, investigation at al. Szucha and stay in Pawiak prison until his release. The article briefly presents Deczkowski’s involvement in the underground resistance, participation in sabotage operations such as “Wilanów” and in underground trainings, as well as the uprising trail in “Zośka” Wola – Old Town – Czerniaków battalion, the post-war activity related to exhumation of comrades in arms and preservation of memories through memoirs. Deczkowski’s engagement in those activities met with repressions from the communist regime. After the war Juliusz Deczkowski documented the ruins of Pawiak prison, actively participated in community works for the commemoration of the place, particularly searching for maintenance methods of the Monument Tree of Pawiak. The article also presents Deczkowski’s career and achievements.

Verschwörerische pfadfinderische Tätigkeit, Aufenthalt im Warschauer Pawiak Gefängnis und weiterer Schicksal von Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot“, „Laudański“

Stichwörter

Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot“, „Laudański“, Pawiak, Graue Reihen (Szare Szeregi), Polnische Heimatarmee, Bataillon „Zośka“, Organisation der kleinen Sabotage „Wawer“, Schuchallee, Jan Bytnar „Rudy“, Eugeniusz Kecher „Kołczan“.

Zusammenfassung

Der Artikel beschreibt das Porträt des Ułtn. und Pfadfinderführers Juliusz Bogdan Deczkowski „Bejot“, „Laudanski“, Pfadfinders der 42. Warschauer Luftmannschaft der Warschauer Fahnlein des Polnischen Pfadfinder Vereins (42. Warszawska Drużyna Lotniczej Chorągwi Warszawskiej ZHP), Pfadfinders der 2. Pfadfindergruppe „Mokotów Dolny“ (MD-200) zur Zeit der Konspiration, Pfadfinders der 2. Pfadfindergruppe „Mokotów Górny“ (MG-200), Pfadfindergruppenleiters der 3. Pfadfindergruppe Einheit „Sad“ (Sad-300), der Sturmtruppen von Grauen Reihen (Szare Szeregi) – Sondereinheit „Jerzy“ Kedyw (Leitung der Sabotage) der Polnischen Heimatarmee, des Soldaten 2. Zugs „Alek“ der 2. Kompanie „Rudy“ des Pfadfinderbataillons der Polnischen Heimatarmee. Es wurde aufmerksam gemacht auf die Festnahme von Deczkowski, das Ermittlungsverfahren in Schuchallee und den Aufenthalt im Pawiak Gefängnis bis dem Moment der Entlassung. Es wurde kurz das Schicksal des Helden in der Konspiration dargestellt, aber auch die Beteiligung in den Sabotageaktionen, z. B. in „Wilanow“, und in den Schulungen in der Untergrundbewegung sowie den Weg des Aufstandes im Bataillon Wola – Stare Miasto – Czerniaków und nach dem Krieg – Tätigkeit verbunden mit Exhumierung der Waffenbrüder und Behalten von Erinnerungen durch Aufzeichnung der Erinnerungen. Auf das Engagement haben die Sowjetmächte mit Repressionen reagiert. Juliusz Deczkowski wurde nach dem Zweiten Weltkrieg zum Dokumentar der Ruinen vom Pawiak Gefängnis. Er beteiligte sich auch aktiv an Sozialarbeiten, damit dieser Ort unvergesslich wird, vor allem dadurch, dass er nach Konservationsmethoden vom Pawiakbaum suchte. In dem Artikel wurde auch der Berufsweg des Helden und seine Leistungen beschrieben.

Подпольная харцерская деятельность, пребывание в Павяке и дальнейшая судьба Юлиуша Богдана Дечковского «Бейота», «Ляуданьского»

Ключевые слова

Юлиуш Богдан Дечковски «Бейот», «Ляуданьски», Павяк, «Серые Шеренги», Армия Крайова, батальон «Зоська», организация малого саботажа «Вавер», ал. Шука, Ян Бытнар «Руды», Евгений Кехер «Колчан»

Изложение

Статья посвящена личности подхорунжего подпоручика Юлиуша Богдана Дечковского «Бейота», «Ляуданьского», харцера 42 Варшавской авиационной дружины варшавского знамени «ZHP¹²⁰» в период конспирации второй дружины хуфца «Нижний Mokotув» (MD-200), второй дружины хуфца «Верхний Mokotув» (MG-200), командного третьей дружины хуфца «Сад» (Sad-300),

¹²⁰ ZHP - Союз польских харцеров

штурмовых групп Серых Шеренг – Специального батальона «Ежи», кедыва¹²¹ главного командования АК, солдата второго взвода «Алек» второй компании «Руды» харцерского батальона АК «Зоська». В материале обращено внимание на события, связанные с арестом Дечковского, следствие на ал. Шуха и пребывание в Павяке до момента освобождения. Кратко представлена судьба героя во время конспирации, участие в диверсионных акциях, например, в акции «Вилянув», участие в подпольных учениях и повстанческий путь Воля – Старе Място – Чернякув в батальоне «Зоська», а также послевоенный период и деятельность, связанная с эксгумациями товарищей по оружию и сохранением памяти через запись воспоминаний. Это ангажирование столкнулось с репрессиями со стороны коммунистических властей. После войны Юлиуш Дечковски был документалистом руин тюрьмы Павяк, принимал активное участие в общественных работах, связанных с увековечением этого места, в частности в поисках методов сохранения павяцкого дерева¹²². В статье также представлен профессиональный путь героя и его достижения.

¹²¹ *Кедыв – управление диверсий*

¹²² *павяцкое дерево – уцелевший вяз, который находится на территории тюрьмы, с табличками имён погибших заключённых.*